Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 8 lipca 1938 Nr 185

Czy faszyzm skończy socjalizmem?

„Prosto z mostu" zarzuciło mi „myślenie dziewiętnastowieczne". A to z tego względu, iż jestem za „parlamentaryzmem", a przeciw państwu „monoideowemu", czyli przeciw państwu „totalnemu".

Nie będę tu wytaczał na nowo sprawy totalizmu. Powiem krótko: jestem antytotalistą dlatego, że ustrój totalny (omnipotencja biurokracji, ubóstwienie państwa) zabija godność ludzką, człowieka zakuwa w niewolę i hamuje twórczość. Co się zaś tyczy parlamentaryzmu, to bronię w nim tylko idei przedstawicielstwa narodowego, a nie jego form, które w naszych czasach uległy zwyrodnieniu. Sądzę, że formy przedstawicielstwa narodowego mogą się zmieniać, ale sama idea musi pozostać podstawą prawdziwego ustroju politycznego. Nie żyjemy w okresie faraonów egipskich...

Pozostaje jeszcze sprawa tego „19 wieku"...

Z wywodów „Prosto zmostu" wynika, że „wiek 19", to — liberalizm, a „wiek 20", to — państwo totalne. Jest to jednak uproszczenie sprawy, dość zresztą powszechne. P. Parandowski dopiero niedawno piał w „Wiadomościach Literackich" peany na cześć „wolności" 19 w.... Daudet we Francji też oskarża wiek 19 o „głupotę" z powodu jego rzekomej manii na punkcie wolności.

Wprawdzie redaktorzy „Prosto z mostu" rodzili się już w wieku 20, i wieku 19 nie znają z bezpośrednich przeżyć, ale zaglądnąwszy do podręczników przekonają się, że w. 19. nie można identyfikować z ideą wolności. Indywidualizm jako prąd umysłowy, i liberalizm, jako kierunek prawno-ustrojowy, to dopiero jeden wielki prąd 19 w. Obok niego był drugi, przeciwny, totalistyczny. Jest to socjalizm w różnych wydaniach: socjalizm utopijny (Proudhon), socjalizm „naukowy" (Marks), socjalizm z katedry (Schaeffle) i socjalizm państwowy (Bismarck).

Można zaryzykować twierdzenie, że wiek 19 — tak samo, jak w. 20 — był wiekiem walki między totalizmem, a liberalizmem. I dalsze: — totaliści 20 wieku w bardzo wielu punktach przypominają socjalistów 19 wieku. Skutkiem tego coraz częściej nasuwa się dziś obserwatorowi Europy pytanie, czy współczesne nam totalizmy nie zmierzają do socjalizmu i czy na nim nie skończą. Współczesne totalizmy, a więc nie tylko komunizm, który najdokładniej realizuje totalizm Marksa, lecz także faszyzm i hitleryzm, które sobie przyswoiły wiele z socjalistycznych zasad...

„NIEMIECKI SOCJALIZM".

Z okazji 1 maja zwróciłem na tym miejscu uwagę na jeden charakterystyczny szczegół w działalności hitleryzmu III Rzeszy... Kierunek ten nazywa się w Niemczech oficjalnie „niemieckim socjalizmem", a wybitny dawniej ekonomista, Werner Sombart, całe nawet duże dzieło p. t. „Deutscher Sozialismus" poświęcił tezie, że „prawdziwym socjalizmem" jest dopiero narodowy socjalizm stworzony przez Hitlera. Warto przeczytać studium prof. L. Caro (wyd. lwowskiego Towarzystwa Ekonomicznego) na temat gospodarczych reform w III Rzeszy, by sobie uświadomić, jak cienka ścianka dzieli ustrój gospodarczy tego kraju od ustroju komunistycznego. Własność w III Rzeszy stała się w gruncie rzeczy tylko funkcją społeczną, funkcją narodu, a właściciel — administratorem, zdanym na łaskę i niełaskę biurokracji, która każdej prawie chwili może go wyzuć z własności, a codziennie go w niej ogranicza.

Prof. Englisz, prezydent czeskosłowackiego Banku Narodowego, omawiając program sudeckiej partii Henleina (w broszurze: „Der Deutsche Sozializmus, als Programm der Sudetendeutschen Partei") przytacza szereg zasad z tego programu, świadczących o czysto socjalistycznym nastawieniu tej nacjonalistycznej i totalistycznej partii. „Przyznajemy się — brzmi jedna z nich — bez ograniczeń do niemieckiego socjalizmu..." „Jako bojownicy o prawdziwie socjalistyczne gospodarstwo na narodowej podstawie przyznajemy się do zasad planowej gospodarki".

SOCJALIZM W FASZYŹMIE.

Nalot socjalistycznej myśli jest widoczny także w faszyźmie. Wybitny działacz faszystowski, Pavolini, przemawiając niedawno w Mediolanie na „kongresie dla studiów nad polityką zagraniczną", zacytował oświadczenie periodyku „Gerarchia" (założonego przez Mussoliniego):

„Jeśli faszyzm był dotąd pożyteczny dla warstw posiadających, które się do niego schroniły ze strachu przed komunizmem, to warstwy te przekonają się teraz, że więcej winny się bać uczniów Mussoliniego, niż Lenina".

A Pavolini do tych słów dodał:

„Program społeczny faszyzmu na rzecz warstw robotniczych będzie bardziej ekskluzywny, więcej pełny, bardziej nieprzejednany, niż dotychczasowy, a przewyższy nawet program komunizmu".

DYLEMAT PROUDHONA.

Socjalizm, czy komunizm jest tak samo dzieckiem 19 w., jak liberalizm i indywidualizm. Gdy więc totalizm faszystowski i hitlerowski głosi „planową gospodarkę", a nawet chce być „radykalniejszym" od samego komunizmu, to wraca do haseł i idei także 19 w.

Z tego wniosek!.... Przezwyciężajmy liberalizm 19 w., lecz nie totalizmem socjalistycznym 19 w. Szukajmy nowych rozwiązań, bo ich dotąd nie ma, a słowo, „wiek 20" — jest dotąd pustym dźwiękiem.

Proudhon postawił przed przeszło 100 laty dylemat: albo komunizm, albo katolicyzm... — I wierzę, że wiek 20. popłynie pod wpływem tego dylematu. J. P.

Dzień grozy w Szanghaju

w rocznicę konfliktu chińsko-japońskiego

Szanghaj, 7. VII. Rocznica wybuchu konfliktu japońsko-chińskiego była dniem grozy dla międzynarodowej koncesji w Szanghaju, w dniu tym bowiem popełniono tam około

15 zamachów terrorystycznych.

Już o godzinie 5 rano rzucono dwie pierwsze bomby na największej arterii Szanghaju Bund. — Wkrótce po tym wkroczyły do międzynar. koncesji oddziały japońskie i zajęły stanowiska naprzeciwko gwardzistów szkockich. Około południa zabito dwóch cywilnych Japończyków wystrzałami rewolwerowymi. Równocześnie rzucono bombę na Jessfield Road. Bomba ta nie eksplodowała a posterunek japoński zastrzelił dwóch Chińczyków, sprawców zamachu. W godzinach popołudniowych nastąpiły dalsze zamachy. Rzucono bomby przed "Yokohama Specie Bank", przed „Taiwan Bank" w pobliżu domu handlowego „Na Whiteway" na Nankin Road, oraz na most, wiodący przez rzeczkę Sueczau. Silne patrole policji przeciągają ulicami. Wszystkie te zamachy dokonane zostały na obszarze międzynarodowej koncesji.

Zamachy te, dzieło chińskich patriotów, wymierzone były przeciwko przyjaźnie dla Japonii usposobionym Chińczykom, japońskiej ludności cywilne i japońskim posterunkom wojskowym.

Bezwzględność Japonii w sprawie Chin

Tokio, 7. VII (PAT). Z okazji rocznicy rozpoczęcia walk w Chinach premier ks. Konoye przyjął korespondentów zagranicznych, którym oświadczył m. in., że Japonia kategorycznie odrzuca pośrednictwo mocarstw w konflikcie chińsko-japońskim. Premier oświadczył, poza tym, iż Japonia dąży do obalenia marsz. Czang-Kai-Szeka i nie będzie z rządem tym prowadziła rokowań jako z chińskim rządem centralnym, nawet jeśli marsz. Czang-Kai Szek podałby się do dymisji. Rokowania z rządem tym mogą być ewentualnie prowadzone przez nowe rządy chińskie w Pekinie i Nankinie.

Premier Konoye oświadczył poza tym, iż Japonia w drodze akcji dyplomatycznej i zarządzeń ekonomicznych będzie się starała przekonać mocarstwa, aby wstrzymały pomoc dla marsz. Czang-Kai-Szeka. Japonia całkowicie szanuje słuszne interesy mocarstw w Chinach. Obecnie obcy obywatele nie są dopuszczani do Chin północnych, lecz jest to zarządzenie czasowe i cudzoziemcy we właściwym czasie będą mogli ponownie prowadzić interesy w Chinach. Japonia nie będzie zwalczała wpływów brytyjskich na terenie Chin. Rząd japoński żywi nadzieję, że Anglia, Francja i Stany Zjednoczone zmienią swe obecne stanowisko wobec Japonii z chwilą gdy zdadzą sobie sprawę z istotnych celów Japonii. Rząd japoński dołoży wszelkich wysiłków, aby zrozumienie to nastąpiło jak najprędzej.

Bilans miesięcznej zdobyczy Japończyków

Tokio, 7. VII. (PAT). Agencja Domei donosi: opublikowano oficjalny wykaz broni i amunicji, zdobytej przez wojska japońskie od dnia 7 czerwca. Z wykazu tego wynika, że w ręce Japończyków wpadło

189.400 karabinów ręcznych, 6.000 karabinów maszynowych ciężkich i lekkich, 218 ciężkich armat, 275 czołgów i samochodów pancernych, 89 lokomotyw, 8 pociągów pancernych, 2.000 wagonów kolejowych oraz nie dające się przeliczyć zapasy amunicji.

Czang-Kai-Szek także bezwzględny

Hankou 7. VII. (PAT). Z okazji rocznicy rozpoczęcia działań wojennych marsz. Czang-Kai-Szek opublikował manifest, głoszący m. in. iż będzie walczył aż do chwili wycofania wojsk japońskich z Chin.

Konflikt francusko-japoński na widowni

Protest rządu japońskiego przeciw zajęciu przez Francję wysp Paracelsus

Tokio, 7. VII. (PAT). Wicemin. spraw zagr. Horinuszi przyjął dziś po południu ambasadora Francji Arsene Henry i prosił go o przekazanie jego rządowi protestu rządu japońskiego przeciwko zajęciu wysp Paracelsus.

Bezprawność roszczeń francuskich

Tokio, 7. VII. (PAT). Przedstawiciel japońskiego M. S. Z. oświadczył dziś w sprawie zajęcia wyspy Paracel przez francusko-anamicką policję, pod dowództwem francuskich oficerów, że w roku 1920 i 21 stwierdzono ze strony francuskiej i brytyjskiej,

iż wyspa ta należy do obszarów Hainan.

Skutkiem tego roszczenia Indochin czy też Francji do tej wyspy są pozbawione wszelkiego uzasadnienia.

Prasa japońska, a zwłaszcza **„Asahi Szimbun"** i **„Tokumin Szimbun"** potępiają postępek Francji, twierdząc, iż przez zajęcie wyspy Paracel

odkryła ona swe prawdziwe oblicze w konflikcie chińsko-japońskim.

Jeśli Francja nie zmieni swego stanowiska, twierdzi „Tokumin Szimbun" — będzie Japonia musiała przedsięwziąć odpowiednie kroki, gdyż Hainan jest prowincją chińską, a tym samym terenem operacyj wojennych. Prócz tego Hainan jest wojskowo umocnione, co w pełni usprawiedliwiałoby okupację tej prowincji przez wojska japońskie.

Ambasador Chin potwierdza bezprawność

Paryż, 7. VII. (PAT). Ambasador Chin odwiedził dziś ministra spraw zagr. Bonneta, wobec którego potwierdził suwerenność chińską nad wyspami Paracel oraz zażądał wyjaśnień w sprawie obsadzenia tych wysp przez oddziały annamickie. **Min. Bonnet odpowiedział, że na wyspy wysłano dwa oddziały żandarmerii annamickiej celem ochrony tamtejszych latarni morskich, stacji meteorologicznej oraz radiostacji.**

Groźna odpowiedź Japonii

Hongkong, 7. VII. Jak donosi „Exchange Telegraph" z Hoikau na wyspie Hainan, zajęcie grupy wysp Paracel, 110 mil na południowy wschód od wyspy Hainan przez desant francuski, spowodowało już zarządzenia odwetowe ze strony Japonii. **Na wysokości wysp Paracel pojawił się wczoraj krążownik japoński i miał już wysadzić na ląd oddział wojskowy, rzekomo dla ochrony zamieszkałych na wyspach Paracel japońskich rybaków w liczbie około 20 osób. Poza tym donoszą z Hoikau, że 15 japońskich okrętów wojennych, w tym kilka krążowników,** patroluje stale w cieśninie hainańskiej na wysokości Hoikau.

Francja wstrzymuje import towarów japońskich

Paryż, 7. VII. (PAT). Komunikat urzędowy francuski potwierdza, że rząd francuski z dniem 23 czerwca **zakazał przywozu do Francji konserw łososiowych i porcelany z Japonii, następnie zaś, że z dniem 1 lipca wprowadzono nowe postanowienia, które uniemożliwiają import z Japonii do Francji kijów do wędek, lamp radiowych, gotowych ubrań i mebli. Zarządzenia te mają charakter prowizoryczny i jak podkreśla komentarz urzędowy, mają na celu zabezpieczenie znacznych należności z Japonii za eksport francuski, i częściowe przynajmniej wyrównanie bilansu handlowego między Francją a Japonią.**

Bez postępu w sprawie czesko-sudeckiej

Praga 7. VII. PAT. Sudecko-niemiecki dziennik „Die Zeit" donosi, że rozmowy między premierem Hodżą i pełnomocnikami premiera Henleina, odbywały się również we wtorek i środę. **Przedmiotem rozmów były propozycje, złożone przez partię sudecko-niemiecką rządowi Czechosłowackiemu. Dziennik dodaje, że w naradach tych nie zaznaczył się w końcu ubiegłego tygodnia żaden widoczny postęp.**

Zniesienie zakazu wyjazdu na urlopy

Mor. Ostrawa 7. VII. PAT. Jak podaje prasa, min. kolei zniosło wydany przed kilku tygodniami żej zakaz wyjazdów na urlopy i zezwoliło na zwalnianie pracowników kolejowych na urlopy wypoczynkowe najwyżej 2-tygodniowe i to tylko wtedy, jeżeli w każdym indywidualnym wypadku zapewniona jest możność zastępstwa.

Obrady w sprawie uchodźców politycznych

Evian, 7. VII. (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem sen. Berenger rozpoczęła obrady komisja międzynarodowa w sprawie uchodźców politycznych.

Na ankietę poprzedzającą powołanie komisji do życia poszczególne państwa odpowiedziały jak następuje: *Włochy odrzuciły zaproszenie ze względów zasadniczych. Powstrzymały się również od udziału w konferencji kraje, które nie mogą przyjąć uchodźców i które odwrotnie pragnęłyby skorzystać z możliwości emigracyjnych, jak Polska, Rumunia i Czechosłowacja. Francja zajmuje wobec konferencji stanowisko wyczekujące.*

2 miliony bezrob. w Nowym Jorku

Nowy Jork, 7. VII. (PAT). Jak niskiego poziomu sięgła depresja gospodarcza w tym kraju, *świadczy fakt, że w samym mieście Nowym Jorku, mającym 7,500.000 mieszkańców znajduje się 2,200.000 osób, pobierających zapomogi rządowe lub miejskie, lub korzystających z zarobków z t. zw. „reliefu".*

Rozstrzelanie 20 kontrrewolucjonistów

Tokio 7. VII. PAT. Agencja Domei donosi z Hsinkingu, że w związku z ucieczką kierownika NYWD na Dalekim Wschodzie Luszkowa Samojłowicza aresztowano znaczną ilość wyższych funkcjonariuszów sowieckich na Dalekim Wschodzie, 20 spośród nich rozstrzelano, jako kontrrewolucjonistów.

Hore-Belisha zeznawał

Londyn, 7. VII. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu parlamentarnej komisji śledczej, powołanej do zbadania sprawy deput. Sandysa, składał zeznania minister wojny Hore-Belisha.

——x——

Kronika telegraficzna

SAN SEBASTIAN — Przewódca francuskich partii ludowej Dorict przybył wczoraj z wizytą do władz Hiszpanii powstańczej.

BERLIN — Bawiący z oficjalną wizytą w Berlinie włoski wiceminister wojny Pariani odwiedził dziś wieczór siedzibę włoskiej organizacji faszystowskiej w Berlinie.

WILNO — W dn. 6 bm. odbyło się w Trokach uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod muzeum karaimskie.

MEXICO CITY — Wczoraj powrócił do stolicy prezydent Cardenas, zakończywszy swój objazd po stanie San Luis i meksykańskich obszarach naftowych. W rozmowie z przedstawicielami prasy zaprzeczył on, jakoby istniał projekt zwrotu wywłaszczonych kopalń nafty.

BUKARESZT — Szef żeglugi morskiej w m. s. z. Rzeszy Kurtius, przybył wczoraj samolotem do Bukaresztu celem naradzenia z rumuńskimi mężami stanu w sprawie statutu dunajskiego.

WASZYNGTON — Dom w miasteczku Staunton w Stanie Virginia, w którym urodził się Woodrew Wilson zakupiony został przez wielbicieli zmarłego prezydenta i zamieniony będzie na muzeum.

BRUKSELA — Król Leopold udał się na kilkudniowy wypoczynek do Sabaudii, gdzie zamierza odbyć szereg wycieczek w górach, w okolicach Chamonix. Jak wiadomo, król Leopold, podobnie jak jego ojciec, zmarły król Albert, jest zamiłowanym alpinistą.

MOSKWA — W Moskwie od kilku dni panują niezwykle silne upały, temperatura w cieniu dochodzi do 38,4 st. C., a w słońcu do 50 st.

WARSZAWA — Min. Spraw Wewn. odebrało debit pocztowy biuletynowi prasowemu „United Press" wydawanemu w języku niemieckim w Berlinie.

——ooo——

Czy wycofanie ochotników przyspieszy zakończenie wojny w Hiszpanii?

Londyn, 7. VII. (PAT). **Tekst brytyjskiego planu wycofania ochotników z Hiszpanii został przesłany do Burgos i do Barcelony. Dokument zostanie ogłoszony w piątek w formie Białej Księgi.**

Opinie Rzymu i Paryża

Rzym, 7. VII. (PAT). Prasa włoska obszernie omawia w korespondencjach z Londynu i Paryża stanowisko **tamtejszych kół politycznych** wobec uchwalonego przez Komimtet nieinterwencji planu wycofania ochotników obcych z Hiszpanii. „Lavoro Fascista" uważa jednak, że **nie należy żywić zbyt wielkiego optymizmu z powodu uchwalenia tego planu, a to ze względu na intencje rządu moskiewskiego. Dziennik zwraca uwagę na obecność ministra spraw zagr. rządu barcelońskiego del Vayo w Paryżu, który zamierza sabotować realizację projektu brytyjskiego.** „Lavoro Fascista" **wyraża ponadto wątpliwości co do możliwości rychłej ewakuacji ochotników Hiszpanii wobec technicznych trudności dokonania spisu ochotników podczas trwania operacyj wojennych. Dotyczy to szczególnie ochotników walczących po stronie rządu barcelońskiego na skutek licznych faktów nadania obywatelstwa hiszpańskiego oraz istnienia wielu ochotników bezpaństwowców.**

* * *

Paryż, 7. VII. (PAT). Osiągnięcie porozumienia na Komitecie nieinterwencji przyjęte zostało w Paryżu z **dużym zadowoleniem, ale i z poważną** dozą sceptycyzmu. Koła polityczne i prasa francuska, gratulując sobie dojścia do jednomyślnego porozumienia wszystkich uczestników komitetu londyńskiego, **podkreślają jednak, że porozumienie to nie załatwia sprawy ostatecznie, obecnie bowiem punkt ciężkości całego zagadnienia przenosi się na sprawę**

wykonania tego porozumienia,

które w praktyce natrafia na cały szereg poważnych trudności i przeszkód.

Hodgson wraca do Burgos

Londyn, 7. VII. (PAT). Oficjalnie komunikują, że agent brytyjski przy rządzie w Burgos sir Hodgson, po przeprowadzeniu szeregu rozmów z członkami rządu, wyjechał celem objęcia swego stanowiska.

Kilka tysięcy zabitych w ciągu trzech dni

Salamanka, 7. VII. (PAT). Komunikat powstańczy kwatery głównej: Na froncie Teruelu uczynili powstańcy na **odcinku Puebla Valverde dalsze postępy, zajmując ważne pozycje nieprzyjacielskie. Straty wojsk rządowych są bardzo wielkie.**

W ciągu ubiegłych trzech dni utraciły one kilka tysięcy zabitych i około 1300 jeńców.

Na froncie castellońskim odparli powstańcy przeciwnatarcie przeciwnika i zajęli jego pozycje wyjściowe.

Wywłaszczenie właścicieli kopalń w Anglii

Londyn, 7. VII. (PAT). Na wniosek ministra handlu Stanleya Izba Gmin jednomyślnie odrzuciła wczoraj poprawki Izby Lordów do ustawy węglowej. Według wniosku rządowego właściciele terenów kopalnianych otrzymują **w dniu 1 lipca 1942 roku, 66 milionów funtów szterlingów odszkodowania** i ulegną wywłaszczaniu a właścicielem terenów będzie od tej chwili

państwo,

które pobierać będzie od przemysłu węglowego jednolitą opłatę za eksploatację terenów.

Sejm uchwalił nową ordynację wyborczą

dla samorządów miast i wsi

Warszawa, 7. VII. (Telef.). Dziś znowu obraduje przez cały dzień Sejm. Dyskutuje się nad ustawami o ordynacji wyborczej do rad miejskich oraz o ordynacji wyborczej do rad samodządu wiejskiego. Całe przedpołudnie i część popołudnia wypełniła dyskusja nad ordynacją wyborczą do rad miejskich. Referował ją obszernie poseł **Duch,** który m. in. zaznaczył, że ludność państwa polskiego od chwili odzyskania niepodległości od razu bez walk korzystała z ustroju tzw. parlamentarno-demokratycznego. — Obecnie niepodobna znieść tych zbyt szerokich praw, ale **trzeba pomyśleć o usuwaniu najbardziej rażących wybujałości tego systemu.** Sprawozdawca nakreślił dzieje samorządu od wskrzeszenia państwa polskiego i podzielił je na trzy fazy.

Cztery fazy samorządu

Pierwsza faza miała kierunek wybitnie polityczny, w drugiej były rządy komisaryczne, zaś trzecią zapoczątkowała ustawa z r. 1933, przy czym władze nadzorcze korzystały obficie z uprawnień w ustawie tej zawartych. Sprawozdawca podniósł, że obecnie zaczyna się czwarta faza, do której wstępem mają być, według zapowiedzi premiera, **uczciwe i czyste wybory.**

Ta faza będzie unikała wszelkich skrajności.

Należyta współpraca samorządu z władzami nadzorczymi nastąpi, o ile do organów samorządowych wejdą działacze rozumiejący istotę samorządu, a nie szukający tam rozgrywek politycznych, władze nadzorcze zaś zrozumieją, że samorządowi trzeba zostawić samodzielność w tym zakresie, jaki mu przyznaje ustawa. Omawiając postanowienia ordynacji miejskiej oraz zmiany wprowadzone do niej przez komisję, poseł Duch **wypowiedział się przeciwko wszelkim poprawkom mniejszości Komisji, utrzymując, że zmierzają one do rozpolitykowania samorządu.**

Sprawa kurii żydowskiej

Przy krótkich zapytaniach poseł **Marchlewski** poruszył sprawę kurii żydowskiej i zapytał, czy komisja brała pod uwagę ten system dla miast, w których przewaga mniejszości narodowych utrudniałaby należny udział ludności polskiej w samorządzie. Poseł Duch odpowiedział, że żadne wnioski w tej materii nie były na Komisji zgłaszane i dlatego nie mógł on zająć żadnego w tej sprawie stanowiska.

Głosy krytyki posłów demokratycznych

Poseł Mróz stwierdził że opinia publiczna ustosunkowuje się do projektu negatywnie, ponieważ nie czynią one zadość ani prądom narodowym ani demokratycznym. W razie gdyby wnioski mniejszości zostały odrzucone, mówca będzie głosował przeciw projekowi. Takie samo oświadczenie złożył poseł **Pochmarski,** który wytknął, że ustawa

pogłębi jeszcze tarcia i niesnaski w społeczeństwie a nie będzie drogą do zjednoczenia i wewnętrznego spokoju, który w chwili obecnej jest niezbędny.

Ponad to ordynacja wyborcza samorządowa wiąże się z ordynacją parlamentarną a ta ostatnia **nie zdała egzaminu na terenie szerokiego życia. Już to samo, że duże grupy społeczne nie wzięły udziału w wyborach jest wielkim złem.** O wiele lepiej byłoby, gdyby przedstawiciele tych grup i stronnictw zasiadali w tej Izbie i dawali wyraz temu, co myślą, reprezentowane przez nich sfery społeczeństwa.

Trzeci mowca z tej samej grupy poseł **Kopeć** zarzucił referentowi, że **jego nowoczesna teoria państwa i wyborów są czymś zupełnie niezdecydowanym, tym bardziej, że nie dawno wygłosił on filipikę przeciw totalizmowi, zaś obecnie nie mniejszą przeciwko demokracji. Nie wiadomo więc jakiego systemu zwolennikiem jest pan referent. Zaprojektowana ordynacja**

nie stwarza ochrony przeciwko samowoli administracji i przeciwko tym typkom,

które drogą wysługiwania się i wyczuwania skąd wiatr wieje potrafią zniszczyć zdrowe zasady życia publicznego. Doświadczenia z okręgami dwumandatowymi dały już wyraźny rezultat. W tej Izbie jest zaledwie 5 przedstawicieli robotników. Jeśli chodzi o względy narodowościowe, to jedno- i dwumandatowe okręgi mogą bardzo zawieść w małych miasteczkach, gdzie żydzi stanowią ponad 50 procent.

Nie wiadomo jakiego trzeba by geografa, który potrafił wykroić okręgi o większości polskiej.

Przedstawiciel Ukraińców poseł **Biłak** również wysunął pewne zastrzeżenia pod adresem projektu, ale stwierdził, że jest on jednak krokiem naprzód i uzależnił głosowanie za projektem od przyjęcia jego poprawek. **Poseł Sommerstein zajął podobne stanowisko, solidaryzując się z posłami demokratycznymi w ich sprzeciwie co do okręgów jedno- i dwumandatowych.** Projekt zaatakował poseł Budzyński, który zarazem usiłował wytłumaczyć się z zarzutu, dlaczego jego grupa nie postawiła na porządku dziennym sprawy kurii żydowskiej. **Poseł Budzyński** oświadczył mianowicie, że sesja nadzwyczajna nie daje pola do inicjatywy poselskiej. Projekt obecny przechodzi obok **najpilniejszych wymagań życia polskiego i nie uwzględnia tragicznej egzotyki naszych miasteczek, których treść życia stanowi element kulturalnie obcy wszystkiemu co polskie.** Taka wielka i skomplikowana ustawa winna być traktowana na sesji zwyczajnej, która dopuszcza inicjatywę poselską. Dlatego mówca jest przeciwny projektowi i zapowiada że głosować będzie przeciwko niemu.

Są i za projektem

Za projektem wypowiedział się jedynie komisaryczny prezydent miasta Lwowa poseł **Ostrowski,** w którego przemówieniu znalazło się m. in. następujące zdanie w odpowiedzi posłowi Biłakowi: — **„Lwów nie będzie się martwił, jeżeli na podstawie obecnego projektu ordynacji wejdzie więcej Ukraińców do rady miejskiej Lwowa. Trzeba wspólnie załatwiać wspólne sprawy dla dobra wszystkich, którzy miasto zamieszkują“.**

W obronie ordynacji przemawiał p. wiceminister **Korsak,** po czym po końcowym przemówieniu **posła Ducha, który w dość ostry sposób polemizował z posłem Kopciem,** przystąpiono do głosowania. Wszystkie poprawki mniejszości Komisji odrzucono. Ustawę przyjęto według wniosku większości Komisji, przy czym przeciwko niej **głosowali tylko Ukraińcy, żydzi i 6 czy 7 posłów polskich.**

Przystąpiono następnie do omawiania ustawy o wyborze **radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych,** która budzi znacznie mniej zastrzeżeń jako że Komisja już sama usunęła okręgi jedno- i dwumandatowe. Niewątpliwie i ta ustawa zostanie uchwalona.

Sesja parlamentarna przeciągnie się nieco dłużej, niż myślano, gdyż plenarne posiedzenie Senatu odbędą się dopiero 14 i 15 bm. Ponieważ Senat niewątpliwie wprowadzi jakieś poprawki, więc między 15 a 20 zbierze się Sejm jeszcze raz dla załatwienia tych poprawek.

Za mało etatów nauczycielskich w kuratorium krakowskim

Warszawa, 7. VII. (Telef.) Dziś odbyło się w Sejmie **zebranie grupy regionalnej posłów i senatorów wojew. krakowskiego.** Tematem obrad były aktualne sprawy całego regionu. W zebraniu wziął udział minister oświaty prof. Świętosławski, któremu przedstawiono palący dezyderat **powiększenia liczby etatów nauczycielskich w całym okręgu kuratorium krakowskiego, to znaczy w wojew. krakowskim i kieleckim. Przyznana przez Ministerstwo ilość nowych etatów**

absolutnie nie wystarcza

dla rosnących potrzeb napływającej młodzieży.

Minister wyjaśnił, że okręg krakowski jest w państwie procentowo najwięcej nasilony szkolnictwem i tłumaczył brakiem środków finansowych niemożność podwyższenia liczby etatów. Zapewnił jednak, że sprawę weźmie pod uwagę i starać się będzie w miarę środków uczynić zadość potrzebom regionalnym.

JEDEN NAUCZYCIEL NA 60 UCZNIÓW.

Warszawa, 7. VII. (Telef.). Organizacje nauczycielskie postanowiły podjąć akcję w Ministerstwie Oświaty o zwiększenie liczby etatów nauczycielskich w szkołach powszechnych. **Nauczycielstwo skarży się na przeciążenie pracą, gdyż w większości obwodów szkolnych przypada**

jeden nauczyciel na 60

uczniów. Aby usunąć ten anormalny stan rzeczy należałoby ustanowić w ciągu najbliższych trzech lat **około 10.000 nowych stanowisk nauczycielskich.**

Interpelacja w sprawie antypaństwowej działalności nar. socjalistów w Polsce

Kraków, 7. VII. (Telef.). Ks. poseł Downar zgłosił na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu interpelację w sprawie działalności organizacji niemieckich o charakterze narodowo-socjalistycznym. Interpelacja brzmi: **Wobec idących z Niemiec prądów na wszystkie kraje, zamieszkałe przez mniejszość niemiecką, a skłaniających tę mniejszość do przyjęcia programu ideałów partii narodowo-socjalistycznej i wobec faktów, które mają miejsce w Czechosłowacji oraz w Wolnym Mieście Gdańsku, gdzie przy pomocy tej partii czynniki zewnętrzne zmierzają do osłabienia państwa, oraz biorąc pod uwagę ożywioną działalność niektórych jawnych i tajnych organizacyj niemieckich wzdłuż naszego zachodniego pogranicza, które to organizacje operując nieprawdziwymi danymi, wytwarzają atmosferę niepewności co do stosunków w kraju, dalej biorąc pod uwagę coraz częstsze wypadki, że jednostki spośród mniejszości niemieckiej, należące do takich organizacyj wykazują bardzo nielojalne postępowanie wobec państwa polskiego (jak np. uchylanie się od obowiązującej służby wojskowej, pomoc okazywana dezerterom, łżenie narodu i państwa polskiego itd) zapytuję p. ministra:**

1) Co zamierza uczynić dla ukrócenia szkodliwej dla państwa działalności wspomnianych organizacyj, 2) czy nie należałoby ewentualnie rozważyć konieczności zakazu działalności w pasie zachodniego pogranicza wszelkich organizacyj niemieckich o podkładzie politycznym narodowo-socjalistycznym.

Tajemnice pułk. Sławka

Warszawa, 7. *VII. (Tel.).* Agencja Agrarna utrzymuje, że bardzo wiele pogłosek, które ostatnio pojawiły się dokoła osoby marsz. Sejmu pułk. Sławka nie odpowiada prawdzie, a co najmniej można o nich powiedzieć, *że są przedwczesne.* Dobrze zorientowane koła stolicy podkreślają, że marszałek Sławek jeden z najstarszych współpracowników marsz. Piłsudskiego posiada zalety szkoły marsz. Piłsudskiego *i nawet w stosunku do najbliższych towarzyszy swej pracy zachowuje milczenie co do swoich planów.* Różnice o których się tyle pisze i mówi nigdy nie będą takiej natury, aby mogły spowodować istotnie konflikt. Zwolennicy marsz. Sławka nie rozpoczęli jeszcze żadnej akcji organizacyjnej celem zmontowania własnego ugrupowania. Mimo że niektórzy prą do tego pracując bądź w OZN bądź w innych ugrupowaniach społeczno-politycznych. Akcja społeczno-polityczna zwłaszcza w stosunku do OZN nie może przybrać takiego charakteru, aby nawet przy wielu istniejących różnicach doprowadziła do jakiejkolwiek walki pod przewodnictwem marsz. Sławka. Nawet eliminacja niektórych wybitnych sławkowców przy powstawaniu nowej komendy naczelnej Zw. Legionistów nie przyspieszy ani nie spowoduje żadnej rozgrywki, ponieważ wyjaśnienie istotnego slosunku do wszystkich zagadnień nastąpi na innej płaszczyźnie oraz we właściwym czasie.

Giełda warszawska

Warszawa, 7. VII. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 292.85, Berlin sprzedaż 213.7, kupno 212.01, Bruksela 90.10, Gdańsk 100.00, Londyn 26.23, Nowy Jork 5.30, Paryż 14.78, Praga 18.44, Sztokholm 135.30, Zurych 121.50, marka niemiecka srebrna sprzedaż 103.00, kupno 97.00, 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 82.75, dolarówka 42.36, 4 proc. konsolidacyjna 68.00, 4 i pół proc. konsolidacyjna 68.00, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 67.00.

Akcje: Bank Polski 121.00, ukier 34.50. Modrzejów 12.75, Ostrowiec 57.25, Starachowice 37.00 Żyrardów 55.50, Haberbusch 46.25.

CHEŁMEK — GARBARNIA 1:0 (0:0)

Chełmek 7. VII. (Telef.)! W drugim, decydującym meczu o mistrzostwie krak. ligi okręgowej, między Z. S. Chełmkiem a Garbarnią zwyciężył Chełmek 1:0, zdobywając bramkę ze strzału Zatorskiego, Chełmek grał w 10, ponieważ sędzia na **początku gry usunął niesłusznie Babrala.**

Wiadomości z kraju

Żydówki prowadzą Polki i katoliczki

Prasa warszawka, zdając sprawę z obrad kongresu kobiecego zwołanego przez „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet", zwraca uwagę na szereg działaczek, które odegrały wybitną rolę w tym kongresie. Są wśród nich nazwiska całego szeregu żydówek i kobiet znanych z sympatii dla socjalizmu, a podobno nawet dla komunizmu.

Żydówki, które wygłosiły referaty lub przewodniczyły w poszczególnych sekcjach, były następujące: S. Wortmanówna, — A. Fuksówna, — Welmanowa, — Zieleńczykówna (?), — Dr El. Reicher, — St. Goryńska (?), — C. Halpernówna, — Natanson.

A teraz panie „radykałki": Insp. Miedzińska, H. Krahelska, H. Radlińska, Z. Praussowa, K. Muszałówna, prof. Jędrzejowiczowa (b. żona prof. Ehrenkreutza).

Z pewnością nie musiało być to towarzystwo przyjemne dla p. Piłsudskiej, która w kongresie wzięła udział.

Rzymski postulator beat. Królowej Jadwigi w Polsce

KAP: W połowie b. m. (lipca) przyjażdża do Polski rzymski postulator beatyfikacji Królowej Jadwigi, ks. prof. dr. W. Topoliński OMC i zamieszka w klasztorze OO. Franciszkanów w Poznaniu, przy ul. Franciszkańskiej 2. Zainteresowani winni zwracać się pod wskazanym adresem.

W sierpniu krajowe zawody lotnicze

W dniach od 20 do 25 sierpnia br. odbędą się krajowe zawody lotnicze, które zaczynają się i kończą w Warszawie. Trasa lotu okrężnego zawodników przechodzi przez miasta: Warszawa — Poznań — Toruń — Kościerzyna — Gdynia — Kartuzy — Bydgoszcz — Lidzbark — Czerwony Bór — Augustów — Suwałki — Grodno — Wilno — Mołodeczno — Baranowicze — Słonim — Łuck — Brzeżany — Lwów — Krosno — Nowy Targ — Kraków — Katowice — Częstochowa — Łódź — Warszawa.

W czasie lotu okrężnego zawodnicy wykonają sześć prób. W zawodach zgłosiło udział 9 aeroklubów, zgłaszając: po 6 załóg — gdański, krakowski, lwowski, poznański, śląski, warszawski, wileński, po 4 załogi — podlasko-poleski i łódzki.

„Nierząd dla dobra służby"

Prokurator apeluje w sensacyjnej sprawie.

Prokuratura w Grudziądzu zgłosiła apelację od wyroku sądu okręgowego, który uniewinnił b. komisarza kontroli skarbowej, Stefana Dumańskiego z zarzutu uprawiania nierządu z nieletnimi, motywując wyrok uniewinniający tym, że „nierząd był uprawiany dla dobra służby". Ten sensacyjny wyrok wywołał oburzenie i sprawa wkrótce zapewne znajdzie się w drugiej instancji.

Wrony powodem huraganu

Przed kilkoma dniami obiegła prasę wiadomość o niebywałym wprost napadzie olbrzymiej chmary wron na pola buraczane w Gniewkowie, w Wielkopolsce, gdzie wrony musiano przepędzać kijami. Obecnie okoliczna ludność wiąże ten fakt z katastrofalnym huraganem, który przeszedł nad Wielkopolską, ponieważ chmara wron i kruków są uważane za złą wróżbę.

Skuty bandyta zbiegł z pędzącego pociągu

Z pociągu, zmierzającego z Łodzi do Płocka, zbiegł skazany na śmierć bandyta, eskortowany przez dwóch posterunkowych. Jest to Józef Włodarkiewicz, który został skazany na śmierć przez **sąd okręgowy w Łodzi i był eskortowany do dyspozycji sądu w Płocku, gdzie miał wyznaczoną rozprawę o przestępstwo, nie rozpatrywane przez sąd w Łodzi. Bandyta był eskortowany przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności.**

Skuty w kajdany, został umieszczony w asyście dwóch posterunkowych w osobnym przedziale. Mimo to, gdy pociąg znalazł się w okolicy Gostynina, bandycie udało się wyskoczyć i zbiec.

Pociąg został zatrzymany i bezzwłocznie wdrożono za bandytą pościg. Mimo przeszukania okolicznych lasów, pościg pozostał jak dotąd, bez skutku.

Zarządzono powtórną obławę.

Lwów

NOWE WŁADZE IZBY ADWOKACKIEJ WE LWOWIE. W dniu 5 bm. odbyło się konstytuujące posiedzenie nowej Rady adwokackiej. Dziekanem Rady obrano jednogłośnie mecenasa dra Jana Pierackiego. Rada adwokacka ukonstytuowała się następująco: wicedziekani: Dr Adolf Czudowski i Dr Marian Kaliński, sekretarze: Dr Julian Bełtowski i Dr Andrzej Napadiewicz, skarbnik: Dr Józef Schmidt, zast. skarbnika: Dr Marian Szpila, bibliotekarz: Dr Tadeusz Sokołowski, I rzecznik dyscyplinarny: Dr Marian Franke, rzecznicy: Dr Maurycy Axer, Dr Witold Boryniewicz, Dr Marian Gubrynowicz, Dr Maksymilian Hoffmann, Dr Adam Kropiński (Przemyśl), Dr Jan Lubaczewski, Dr Kajetan Stroński, Dr Bolesław Wróblewski i Dr Michał Wołoszyn, członkowie Rady: Dr Tadeusz Bossakowski (Kołomyja), Dr Antoni Konopacki, Dr Starosolski, Dr Łycyniak, Dr Mieser i Dr Laudesberg.

Po wyborze Dziekan Dr Pieracki wygłosił przemówienie. Nowa Rada obejmuje urzędowanie w dn. 12. 8. b. r.

„Polska jest naszą Matką"

Uchwała Zjazdu Młodzieży Polskiej na Górze św. Anny w dn. 3 b. m.

KAP: W miejscu pielgrzymkowym Polaków Śląska, na Górze Chełmskiej (św. Anny) odbył się w niedzielę dn. 3 bm. wspaniały Zjazd Młodzieży Polskiej ze Śląska Opolskiego. Podczas uroczystego nabożeństwa pod gołym niebem na placu przed Grotą, poświęcony został nowy sztandar Związku Młodzieży Polsko-Katolickiej na Śląsku Opolskim. Po południu w polskiej posiadłości na „Chełmskim Wierchu" odbył się Zjazd, na który mimo deszczu przybyły tysiączne rzesze młodych uczestników. Była to potężna manifestacja polskości naszego młodego pokolenia na Śląsku. Wygłoszone na Zjeździe liczne przemówienia tchnęły gorącym uczuciem narodowym i twórczym zapałem. Na Zjeździe były obecne delegacje młodzieży ze wszystkich terenów Rzeszy, zamieszkałych przez ludność polską.

Zjazd przyjął huraganem oklasków następującą rezolucję:

„Młodzi Polacy, przedstawiciele wszyskich organizacji i ośrodków Młodzieży Polskiej na Śląsku, zebrani na Zjeździe na Górze św. Anny w dniu 3 lipca 1938 r., stwierdzają: Prawdy Polaków, ogłoszone na Wielkim Kongresie Polaków w Niemczech, a mianowicie:

Prawda pierwsza: *Jesteśmy Polakami!* Prawda druga: *Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci!* Prawda trzecia: *Polak Polakowi bratem!* Prawda czwarta: *Co dzień Polak Narodowi służy!* Prawda piąta: *Polska Matką naszą, o matce nie wolno mówić źle!*

— Oto nasze prawdy. Na nich budujemy nasze życie, według nich pracować i walczyć będziemy dla sprawy Polskiej w jedności z całym społeczeństwem polskim w Niemczech a pod znakiem Rodła.

Pracą i walką Ojców i Przodków naszych związani jesteśmy z ojczystą ziemią śląską. Na tej ziemi chcemy pracować, a dziedzictwo przekazane przez Ojców, pomnażać.

Wzywamy całą Młodzież Polską na Śląsku, wszystkich synów Narodu Polskiego na tej ziemi zamieszkałych do wstąpienia do naszych organizacyj młodzieżowych. Złączyć chcemy wszystkie siły, aby na tej ziemi wyrosła młodzież polska wielkiego ducha, ofiarnego Serca i pracowitych rąk.

W walce o polskość my musimy wygrać!"

Zawieszenie prezydenta m. Rzeszowa

Rzeszów, czerwiec.

Jak przeważna ilość miast naszych, tak i Rzeszów dostał prezydenta narzuconego. Było to w erze pułkownikowskiej. Dla Rzeszowa wyznaczono emer. ppłk. p. J. Niemierskiego. Nie trudno było ówczesnemu wojewodzie lwowskiemu i tutejszemu staroście przeprowadzić wybór p. Niemierskiego wobec tego, że mieli do dyspozycji 13 radnych żydowskich na swoje skinienie, oraz liczny klub radziecki BBWR, a nadto, że jedyny kandydat na fotel prezydencki, były długoletni burmistrz śp. dr Krogulski, miał wielu przeciwników. W tej samej konstelacji radzieckiej wybrano dwóch ławników, z zawodu nauczycieli, również ludzi napływowych, ale legionistów.

Przed gminą stały ciężkie zadania: wodociągi, kanalizacja, budowa nowej rzeźni, targowicy itp.

Podnieść należy, że nowy prezydent dokładał wszelkich starań, by spełnić te zadania. Wodociągi i kanalizację wprawdzie wybudowano, ale miasta w zakresie stanu lic i jezdni nie przywrócono nawet do pierworodnego stanu z braku funduszów.

Jak rada gminna oceniała starania i pracowitość prezydenta, dowodem uchwalenie mu w zeszłym roku votum zaufania.

Przed dwoma laty przyszedł do Lwowa nowy wojewoda, a do Rzeszowa nowy starosta. Rzeszów nadto znalazł się w C. O. P-ie.

Stosunki między prezydentem a starostą zaczęły się psuć. Po niezbyt sławnym żywocie BBWR, powstał OZN z prezesem, dyrektorem K. K. O. na czele. Ponieważ ten nie nadawał się na to stanowisko, Rada Kasy, jako prowizorycznie przyjętemu, jednogłośnie uchwaliła wypowiedzenie. Stosunki prezydenta zaostrzyły się jeszcze więcej z powodu usunięcia z dyrektury K. K. O. prezesa OZN.

Zaczęły zjeżdżać do Rzeszowa komisje wojewódzkie i ministerialne, badać gospodarkę gminną itd.

Wreszcie pękła bomba.

P. wojewoda Biłyk wezwał do siebie p. prezydenta i zażądał od niego zgłoszenia rezygnacji z prezydentury.

Prezydent zwołał 30 ub. m. nadzwyczajne posiedzenie rady i na nim sprecyzował zarzuty wysunięte przez p. Wojewodę, a mianowicie:

1) Pobieranie zaliczek na koszta wyjazdów w sprawach gminnych — do wyrachowania, 2) miasto wykazuje duże braki, 3) niedoprowadzenie miasta do wyglądu estetycznego, 4) przyjęcie na stanowisko urzędnika emer. oficera p. J., 5) braki w urzędowaniu w K. K. O., 6) niepoprawne stosunki z władzami OZN.

Wedle relacji prezydenta p. Wojewoda oświadczył, że żaden z tych zarzutów nie koliduje z ustawą, jednak współpracę z prezydentem uważa za niemożliwą. Prezydent oświadczył p. Wojewodzie, że jako oficer odznaczony Virtuti Militari i wieloma innymi odznaczeniami, a przeświadczony, że oddawał się miastu w miarę sił i możności z najlepszymi intencjami.

z prezydentury nie zrezygnuje, gdyż toby uwłaczało jego czci i żąda dochodzenia dyscyplinarnego.

Rada po wysłuchaniu sprawozdania, decyzję prezydenta aprobowała i uchwaliła powtórnie votum zaufania prawie jednogłośnie, bo tylko z wyjątkiem jednego radnego, inż. Królikowskiego. Na tymże posiedzeniu prezydent poprosił o miesięczny urlop w nadziei, że w tym czasie sprawa zostanie wyjaśniona. K. Z.

Uwaga Redakcji. — Tyle nasz korespondent. Skądinąd dowiadujemy się, że mimo wszystko p. woj. Biłyk zawiesił prez. Niemierskiego w urzędowaniu i że jego funkcje przejął wiceprezydent. Wywołało to w Rzeszowie formalną konsternację. Mówi się, że cała rada miejska jest za zawieszonym prezydentem, na co województwo ma odpowiedzieć jej rozwiązaniem.

Właściwym tłem tych zajść są nieporozumienia i walki wewnętrzne z rzeszowskim OZN.

Kilkadziesiąt wycieczek z zagranicy przybywa w lipcu do Polski

W ciągu lipca oczekiwane jest przybycie do Polski wyjątkowo dużej ilości wycieczek cudzoziemskich, jak również i grup Polaków z zagranicy.

Z Anglii przybywają w dniach 15 i 16 b. m. dwie wycieczki, kóre zwiedzą Warszawę, Kraków i Zakopane. Ponad to przybywa w tym miesiącu do Warszawy wycieczka *z Finlandii*, wycieczka Łotewskiej Izby Robotniczej *z Rygi* — do Warszawy, Łodzi, Katowic, Krakowa, Wieliczki i Zakopanego oraz wycieczka *z Niemiec*, odwiedzająca Poznań i Kraków.

Będziemy również gościć znaczną ilość wycieczek z *Ameryki Płn.* Przybyć ma kilka 7-dniowych wycieczek studentów amerykańskich. Tranzytem przez Polskę zatrzymają się w Warszawie na krótki okres wycieczki z Atlanty, wycieczka Clinical-Tour, Bell-Tour, wycieczka grupy studentów "Edutravel", która przybędzie 21 b. m. oraz wycieczka „Solo-Tours", która odwiedzi Wilno, Warszawę, Kraków, Zakopane i Gdynię.

Z wycieczek Polonii zagranicznej oczekiwane są *trzy grupy z Brukseli*, trzy — z Leodium oraz 4 inne wycieczki z Belgii, grupujące przedstawicieli emigracji polskiej. Na 15 lipca przybyć ma do Polski pielgrzymka naszych rodaków z *Danii*. Ponad to zapowiedziano przyjazd 8 wycieczek polskich z Francji, 5 masowych wycieczek polskich z Niemiec oraz 4 wycieczki Polaków z U. S. A.: Związku Narodowego Polskiego (już bawi w Polsce), Związku Weteranów Polskich, Związek Polek w Ameryce oraz Federacji Polskich Zrzeszeń Kupieckich w Ameryce.

Z szerokiego świata

AGENCJA „KIPA“ O MAŁŻEŃSTWIE KANCLERZA SCHUSCHNIGGA. KAP: Szwajcarska agencja prasowa „KIPA“ zamieszcza następującą notatkę: „Plotki na temat małżeństwa kanclerza Schuschnigga nie ustają, wobec czego należy wyraźnie stwierdzić, iż kanclerz Schuschnigg i hr. Vera Fugger nie zawarli związku małżeńskiego i że informacje „United Press“ były całkowicie niezgodne z prawdą. Schuschnigg nie myśli w tej chwili ani o małżeństwie, ani o samobójstwie“.

REWIZJA PRAW DO RUMUŃSKIEGO OBYWATELSTWA. „Tagespost“ podaje, że sądowa komisja przy sądzie cywilnym w Czerniowcach w wyniku dalszych rewizyj prawa do obywatelstwa rumuńskiego osób wpisanych na listy obywateli, na 300 wypadków zbadanych, pozbawiła obywatelstwa rumuńskiego 33 osób, a w 263 wypadkach obywatelstwo zatwierdziła. Zatwierdzenia dotyczą głównie osób innych narodowości, niż żydowska. W Ostrita na Bukowinie na 58 wypadków rozpatrzonych odmówiono obywatelstwa rumuńskiego 56 osobom narodowości żydowskiej.

EKSPEDYCJA POLSKA PRZYBYŁA NA SPITSBERGEN. Kierownictwo wyprawy polskiej na Spitsbergen nadesłało Polskiej Agencji Telegraficznej depeszę radiową ze statku „Lyngen“, donoszącą, iż w dniu 5 b. m. ekspedycja wylądowała na północ od Jonsfiordu na Spitsbergenie przed lodowcem Elizy, gdzie zamierza założyć obóz.

AUTOBUS POD LOKOMOTYWĄ. Pomiędzy Sassnitz a Rostocken w Niemczech parowóz wpadł na autobus, którym jechało 60 dzieci na wycieczkę szkolną. 13 dzieci odniosło rany, z czego 3 ciężkie.

POWÓDŹ W OKOLICACH KOBE w Japonii, pociągnęła za sobą ponad 600 ofiar ludzkich: 215 ludzi poniosło śmierć, zaś około 400 zaginęło bez wieści. Ponadto jest 200 rannych. Podczas powodzi w Kobe zginęło m. in. 40 Europejczyków.

NA STACJI LUGOJ W RUMUNII WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA, skutkiem najechania na siebie 2 pociągów towarowych. W wyniku katastrofy wykoleiło się 5 wagonów, a linia kolejowa została zniszczona na przestrzeni 30 metrów. Szkody wynoszą około 1 miliona lei.

30 OSÓB ZATRUTYCH ZEPSUTYM MIĘSEM. W mieście siedmiogrodzkim Simlaul Silvanei zachorowało 30 osób po spożyciu nieświeżego mięsa koziego. Zostali oni przewiezieni do szpitala.

JEZIORO NEUSIEDL WYSYCHA. Wielkie jezioro Neusiedl, leżące na granicy austriacko-węgierskiej, zaczyna ponownie grozić wyschnięciem. Jezioro to o powierzchni 337 km kw. opada dziennie o 2 mm, czyli o 7 milionów litrów wody. Przyczyną tego jest parowanie. Wody jeziora są potrzebne tamtejszym winnicom i sadom. Jezioro to wyschło już raz zupełnie w latach 1856—1873. Celem uratowania jeziora przed wyschnięciem ma być doprowadzony do jeziora kanał z pobliskiej rzeki kosztem 1 miliona marek.

Kielce

NA FOM. I BUDOWĘ SZKÓŁ OPODATKOWUJĄ SIĘ PRACOWNICY WOJ. KIELECKIEGO. Okręgowa Komisja porozumiewawcza związków pracowników instytucji państwowych, samorządowych, publiczno-prawnych i prywatnych województwa kieleckiego celem uczczenia 20-tej rocznicy odzyskania Niepodległości uchwaliła opodatkowac wszystkich pracowników na budowę szkół powszechnych im. Prezydenta Mościckiego oraz na dozbrojenie armii. Począwszy od sierpnia b. r. pracownicy województwa kieleckiego przeznaczać będą w ciągu 4-ch miesięcy na ten cel: zarabiający poniżej 165 zł miesięcznie — ćwierć procent poborów, zarabiający do 600 zł — pół procent, i zarabiający ponad 600 zł — 1 procent poborów. Podobne uchwały powziąć mają Okręgowe Komisje porozumiewawcze na terenie całego kraju. Przewidywany wpływ z dobrowolnego opodatkowania się pracowników w kwocie około 3.000.000 zł przeznaczony będzie na budowę szkół powszechnych imieniem Prezydenta Ignacego Mościckiego (1.000.000 zł) i na dozbrojenie armii (2 milj. zł). Ofiary mają być złożone na ręce Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego Rydza.

CZARNA LISTA NR 5 W KIELCACH. Komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Kielcach rozplakatował już na tablicach i słupach ogłoszeniowych w terenie m. Kielc piątą z kolei listę firm i osób, które nie wypełniły swego obywatelskiego obowiązku. Spośród kilkuset nazwisk, które do tej pory znalazły się na „czernych listach“ — zaledwie kilkanaście mają brzmienie polskie, reszta zaś — żydowskie, przeważnie zamożnych żydów.

POWIAT OLKUSKI W CIĄGU 7 DNI MA BYĆ UPORZĄDKOWANY. Pod przewodnictwem starosty Mędala, odbyła się w Olkuszu sesja burmistrzów, wójtów i sekretarzy, poświęcona sprawie uporządkowania powiatu Olkuskiego. Raz jeszcze zaznajomiono zebranych z zarządzeniami p. premiera, po czym na całkowite uporządkowanie powiatu p. starosta wyznaczył termin siedmiodniowy. Za terminowe wykonanie zarządzeń osobiście odpowiedzialni będą burmistrzowie i wójtowie.

TRAGICZNA SYTUACJA PO BURZACH GRADOWYCH. W dniu 11 czerwca b. r. przeszła nad powiatami: kieleckim, jędrzejowskim, miechowskim, olkuskim, pinczowskim, stopnickim i zawierciańskim burza gradowa, niszcząc ogółem 20.352 ha zasiewów wartości 2,350.000 zł.

Największe spustoszenia grad poczynił w powiecie kieleckim, gdzie wybite zostało doszczętnie 6.015 ha zasiewów, wartości 1,210.000 zł oraz w powiecie olkuskim, gdzie zniszczonych zostało 4.362 ha wartości 646.000 zł.

Niezależnie od tego w ostatnich dniach czerwca nawiedzone zostały ponownie gradem powiaty: olkuski, kielecki i jędrzejowski, co do których nie ustalono jeszcze wysokości strat.

Ludność dotkniętych klęską powiatów znajduje się obecnie w b. ciężkiej sytuacji, wyczekując pomocy od władz i ogółu społeczeństwa. Według nadsyłanych raportów, w wyjątkowo tragicznej sytuacji znalazła się ludność, zamieszkała w środkowej części powiatu olkuskiego oraz w powiecie kieleckim, gdzie do izb zagląda już nędza i głód.

„Włosi zawiedli się narazie na Abisynii“

oświadczył ks. biskup Jarousseau

Paryż, 7. VII. (PAT). Ostatni misjonarz francuski w Abisynii biskup Harraru ks. Jarousseau, powrócił do Francji po 57 latach pobytu w Abisynii. Ks. biskup Jarousseau oświadczył przedstawicielowi „Figaro“, że nie został bynajmniej wydalony z Etiopii przez władze włoskie, gdyż wprawdzie w r. 1936 otrzymał nakaz opuszczenia Abisynii, ale już nazajutrz po doręczeniu mu tego nakazu, nakaz ten został odwołany osobiście przez Mussoliniego. Jednakże dn. 1 stycznia br. przybył do Harraru, jako delegat apostolski, prałat włoski msgr. Ossola, na którego ręce ks. biskup Jarousseau otrzymał rozkaz złożenia swych pełnomocnictw, jednak otrzymał prawo pozostania w Harrarze. Ponieważ rezydencja, w której zamieszkiwał została przeznaczona dla jednego z misjonarzy włoskich, więc zdecydował się sam na powrót do Francji. Ks. Biskup Jarousseau podkreślił, że *misjonarze francuscy pracowali w Abisynii w niezwykle ciężkich warunkach przez 37 lat. Dopiero od 1916 r., z chwilą objęcia władzy przez ostatniego negusa, uzyskali pewne ułatwienia.*

Zapytany o wrażenia o obecnej sytuacji w Abisynii, msgr. Jarousseau oświadczył, że obecnie kraj jest pacyfikowany. Żadnych powstań nie ma. Ludność patrzała na przybywających Włochów jak na oswobodzicieli w nadziei, że zostaną złagodzone podatki i ciężary. *Włosi sądzili naogół, że przybywają do kraju bogatego. Zawiedli się narazie, gdyż w chwili obecnej kraj nie eksploatuje żadnych bogactw i wielka część ludności żyje po prostu z jałmużny Włoch, które wydają tam bardzo wiele.* Tym nie mniej kraj może stać się bardzo bogaty. „Wierzę, oświadczył mgr. Jarousseau, że Włosi osiągną powodzenie. Widziałem ich przy pracy. Dają oni przykład wielkiej odwagi, zapału i poświęcenia. Włosi starają się obecnie zdobyć sobie sympatię ludności i sądzę, że to osiągną“.

Poważna katastrofa w kopalni

pod Mor. Ostrawą

Mor. Ostrawa, 7. VII. (PAT). Wczoraj w godzinach rannych wydarzyła się na kopalni „Ludwik“ w Radwanicach pod Mor. Ostrawą poważna katastrofa, która pociągnęła za sobą trzy ofiary w ludziach. Na czwartym poziomie kopalni usunęły się dwukrotnie masy sklepienia kamiennego. Usunięcie się kamieni wywołało dwukrotne *wstrząsy podziemne, które w okolicznych domach spowodowały wybicie szyb i znaczne szkody, a wśród ludności wywołały panikę.* W czasie katastrofy znajdowało się w szybie 80 górników, z czego 72 zdołało wyjechać z szybu w okresie między wstrząsami i po drugim osunięciu się kamieni. *8 robotników zostało przysypanych.* Dzięki natychmiast zorganizowanej akcji ratunkowej, zdołano wydostać 5 przysypanych, których przewieziono do szpitala górn. w Orłowej. Wszyscy doznali ciężkich potłuczeń i ran na całym ciele. *Mimo energicznych poszukiwań dotychczas nie odnaleziono zwłok trzech przysypanych górników.*

—ooo—

Katastrofa podczas ćwiczeń straży pożar.

Lizbona, 7. VII. (PAT). W czasie urządzanych corocznie w uniwersyteckim mieście Coimbra uroczystości ku czci św. królowej Izabeli Aragońskiej, nastąpiła wielka katastrofa w czasie ćwiczebnego pokazu gaszenia ognia. *Na wielkim drewnianym rusztowaniu, imitującym 3 piętrowy dom, umieszczono 12 osób, które straż pożarna miała ratować po podpaleniu rusztowania.* Ponieważ płomienie ogarnęły rusztowanie z nieoczekiwaną szybkością, wśród znajdujących się na jego szczycie zapanowała panika i zaczęli oni zeskakiwać w tłum, przypatrujący się widowisku. *8 osób zabiło się na miejscu, a dwie znajdują się w stanie zagrażającym ich życiu. Po ugaszeniu ognia znaleziono zwęglone zwłoki pozostałych 2 osób.*

Formalna bitwa na ulicach Haify

Haifa 7. VII. Dziś na głównej ulicy Haify rzucono bombę, podczas, gdy ulica była przepełniona ludźmi. **Trzech żydów i 5 Arabów poniosło śmierć, zaś 18 żydów i 8 Arabów odniosło rany.** Po wybuchu bomby wynikła formalna bitwa pomiędzy żydami a Arabami. Z obu stron padały gęste strzały. Policja z trudem przywróciła porządek, ponieważ obie strony walczące obrzucały policjantów kamieniami, zarządzono stan oblężenia. Po ulicach krążą wzmocnione patrole wojskowe. Wśród poległych żydów znajduje się szwagier znanego działacza syjonistycznego dr Weizmanna inż. Dounie.

W pobliżu Tel Aviv rzucono bombę na pociąg. Trzech żydów i młoda żydówka ponieśli śmierć na skutek wybuchu bomby w pobliżu Nazaretu, dwóch żydów odniosło ciężkie rany.

„Strajkiem okupacyjnym“ chce zdobyć męża

Nowy Jork, 7 VII (PAT) Pisma nowojorskie poświęcają wiele miejsca niezwykłemu strajkowi okupacyjnemu, który zastosowała 27-letnia Szwajcarka Heddi Heusser w podmiejskiej willi nowojorskiego milionera, 50-letniego Rolle Blanchard'a. — Zatarasowała się w willi bogacza w Irvington i oświadczyła, że póty jej nie opuści, póki p. Blancherd z nią się nie ożeni. Twierdzi ona, że milioner kilkarotnie **ofiarowywał jej małżeństwo, w dowód czego pokazała reporterom kosztowności wartości kilkunastu tysięcy dolarów, które jej ofiarował.** Okazuje się ponadto, że milioner dawał młodej Szwajcarce tysiąc dolarów miesięcznie. Zarówno Blanchard jak i p. Heusser są rozwiedzieni i każde z nich ma po dwoje dzieci z poprzedniego małżeństwa.

Żydzi nie mogą mieszkać pod jednym dachem z nar. socjalistami

Wiedeń, 7. VII. (PAT). „National-Socialistische Korrespondenz“, donosi o sensacyjnym wyniku procesu, który może w przyszłości rozstrzygnąć zagadnienie mieszkań dla żydów w Wiedniu. Mianowicie pewien członek partii narodowo-socjalistycznej, po zawarciu kontraktu mieszkaniowego z właścicielem domu, *dowiedział się później, że ten wynajął również w swojej kamienicy mieszkanie żydom. Ze względu na odmowę nar.-socjalisty dotrzymania kontraktu mieszkaniowego, właściciel domu wniósł skargę przeciw temu członkowi partii nar.-socjalistycznej.* Sąd skargę odrzucił, motywując to tym, *że nie może wymagać od narodowego-socjalisty, ażeby mieszkał pod jednym dachem z żydami.*

Coraz mniej głosuje

Statystyka sowieckich wyborów

Zdumiewającą niespodzianką niedawnych wyborów do tzw. parlamentów czyli rad najwyższych poszczególnych republik sowieckich, było dość znaczne zmniejszenie ilości wyborców. Wybory te odbywały się w okresie od 12 do 26 czerwca r. b. do rad najwyższych RSFR, Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Armenii, Azerbajdżanu, oraz republik środkowo-azjatyckich i w porównaniu z ilością uprawnionych do głosowania podczas wyborów 12 grudnia 1937 r., gdy ludność wybierała posłów do Rady Związkowej i Rady Narodowości ZSRR, czyli dwóch izb związkowego parlamentu sowieckiego,

ilość uprawnionych zmniejszyła się o 470.834 wyborców.

Na listy wyborcze podczas wyborów 12 grudnia 1937 r. wpisano 94,138.159 obywateli ZSRR, natomiast na listach wyborczych podczas wyborów 12—26 czerwca r. b. do rad najwyższych 11-tu republik związkowych, figurowało tylko 93,667.325 wyborców. Tymczasem według danych sowieckich,

ludność sowiecka zwiększa się co rok o 2%,

więc w ciągu półrocza, jakie upłynęło od wyborów grudniowych, na listach wyborczych powinno przecież znaleźć się więcej ludzi.

Ubytek wyborców w poszczególnych republikach przedstawia się w następujący sposób: RSFSR — 202.441, Ukraina — 3.390, Azerbajdżan — 76.531, Gruzja — 42.506, Armenia — 8.571, Turkmenistan — 36.203, Uzbekistan — 111.216, Tadżykistan — 10.381, Kazachstan — 7.521, Kirgizja — 5.442. Jedynie na Białorusi ilość wyborców zwiększyła się o 33.368 wyborców.

Tylko więc na Białorusi ilość wyborców w ciągu półrocza zwiększyła się o przeszło 1%. We wszystkich innych dziesięciu republikach, stanowiących Związek Sowiecki, widzimy wyraźny ubytek uprawnionych do głosowania. Procentowo jest on względnie niewielki w RSFSR i na Ukrainie, natomiast w republikach zakaukaskich i środkowo-azjatyckich staje się bardzo znaczny. Wynosi bowiem w Azerbajdżanie prawie 5%, w Gruzji przeszło 2%, w Turkmenistanie 5%, w Uzbekistanie 3.5%, w Tadżykistanie 1,5%. Zdumiewające jest

zmniejszenie ilości uprawnionych do głosowania w Kazachstanie, gdzie odbywa się przymusowa kolonizacja na wielką skalę przy pomocy ludności z innych okręgów:

akcja ta nie ustawała w ciągu pierwszego półrocza r. b. i niewątpliwie w ciągu tego okresu napłynęły tam z innych dzielnic ZSRR dziesiątki tysięcy ludzi. W jakiż sposób ilość wyborców mogła się zmniejszyć?

Niewątpliwie znaczna ilość wyborców została skreślona z list wyborczych, gdy okazało się, że w wyborach do Rady Związkowej złożono nieważnych biuletynów 636.808, a biuletynów, gdzie

skreślono nazwiska urzędowych kandydatów,

co było i jest jedyną formalną demonstracją. Rząd sowiecki odpowiedział na to ostrymi represjami. Opozycjonistów przykładnie ukarano uwięzieniem lub przynajmniej zesłaniem. Toteż zrozumiałym jest, że tak poważnie przetrzebiona tą „czystką" ludność w obawie o własną skórę niemal w stu procentach podążyła do urn wyborczych.

L. D.

Przegląd prasy

Nasza „dwutorowość"

Nasz artykuł p. t.: „Żydzi — Chrzest — Polska" przedrukowuje prasa. „Nowy Dziennik" zarzuca nam „dwutorowość" z powodu, że — jesteśmy za walką z żydostwem o Polskę narodową, a równocześnie występujemy w obronie „wychrztów".

„Paru światłych czytelników — pisze „Nowy Dziennik" — może potrafi rozróżnić między koniecznością walki z Żydami, a „niełamaniem" wychrztów. Ale przeciętny czytelnik nie zna się na takiej różnicy odcieni. Pojęcie „Żyd" jest bardzo rozciągliwe. Żydami są już dzisiaj nietylko Żydzi z pochodzenia i narodowości, ale Żydem jest już dziś każdy przeciwnik polityczny. I jeśli „Głos Narodu" sądzi, że tą drogą, drogą wzywania do walki z Żydami a „niełamanie" wychrztów, zdoła wychrztów bronić, to myli się głęboko".

„Głęboko" nas ucieszyła polemika „Nowego Dziennika". Było by nam przykro, gdyby stanowisko „Głosu Narodu" przypadło organowi syjonistycznemu do gustu... A z tą „dwutorowością" jakoś damy sobie radę. Sam organ żydowski stwierdza, że ta „dwutorowość" znika dla „światłego czytelnika". Właśnie do takich czytelników apelujemy.

„Ministerstwo gospodarki narodowej"

„Goniec Warszawski" omawia sprawę „wiceministerstwa aprowizacji" z punktu widzenia potrzeb wojennych.

„Do kompetencji ministerstwa rolnictwa i reform rolnych — pisze — należy, według projektu ustawy rozpatrywanego obecnie przez Sejm, między innymi także... ustalanie cen węgla i nafty na podstawie opinii ministerstwa przemysłu i handlu oraz współdziałanie z ministerstwem spraw wewnętrznych przy ustalaniu... cen prądu elektrycznego i gazu w miastach".

Oceniwszy krytycznie ten projekt „Goniec Warszawski" oświadcza:

„najlepszym rozwiązaniem byłoby wybranie drogi wprost przeciwnej do projektowanej obecnie: nietworzenia jeszcze jednego wiceministerstwa, ale — **powołanie do życia minist. gospodarki narodowej**, które by skupiało w swych rękach odpowiedzialność zarówno za rolnictwo, jak za przemysł, handel, komunikację i finanse. Każdy z tych resortów kierowany by był przez wiceministra, naczelne zaś kierownictwo miałby jeden człowiek — minister gospodarki. Skończyłoby się wówczas obecne współzawodnictwo różnych resortów, a zacząłby się okres bardziej harmonijnej ich współpracy w atmosferze świadomości naczelnych zadań gospodarki, górujących nad fragmentami".

P. Sławek i „folksfront"

Jak rozbieżne poglądy na marsz. Sławka wypowiada prasa, dowodzi stanowisko wileńskiego „Słowa", który w nim upatruje poprostu lekarstwo na wszystko zło w Polsce, i stanowisko „A. B. C.", które znów twierdzi, że p. Sławek poprowadzi Polskę do „folksfrontu".

„Nie dlatego, by marsz. Sławek był sam zwolennikiem folksfrontu, aczkolwiek trzeba powiedzieć, że jest wychowankiem doktryny marksistowskiej, na której opiera się ideologia folksfrontu, aczkolwiek jest najzaciętszym przeciwnikiem idei narodowej, tak ostro i bezwzględnie zwalczanej przez folksfront.

Ale jeśli mówimy, że marsz. Sławek otwiera drogę fokisfrontowi w Polsce, to nie tylko dlatego. Marsz. Sławek reprezentuje pogląd, że w Polsce panować winna dyktatura, ale nawet nie dyktatura jakiejś określonej ideologii, tylko dyktatura bezduszna, dyktatura mechaniczna. Marszałek Sławek jest przeciwnikiem organizowania społeczeństwa polskiego, przeciwnie, uważa za konieczne jeszcze dalsze jego rozproszkowanie. Marsz. Sławek nie wierzy w społeczeństwo, uważając, że jedyną metodą rządzenia, jest trzymanie społeczeństwa „za twarz".

Nie jesteśmy zwolennikami p. Sławka, któremu daliśmy już wyraz. Ale sądzimy, że pogląd wypowiedziany przez „A. B. C." jest niestosowny. Wszystko, co ujemnego można o p. Sławku powiedzieć, polega na tym, że p. Sławek nie ma programu polityczno-społecznego i nie przykłada do niego wagi; ma zaś tylko „metodę rządzenia", mianowicie — dyktatorską. Gromadzą się koło niego wszyscy, którzy wierzą tylko w siłę, — tak z lewicy, jak z prawicy. Popiera go konserwatywne „Słowo" i lewicowy p. Janusz Jędrzejewicz.

Żydzi bardzo, a bardzo za p. Sławkiem

Warto czasem wiedzieć, o czym — żydzi marzą. Oto „Hajnt" stawia na płk. Sławka i p. min. Becka. Podnosi naprzód serdeczny ich stosunek.

„Rewizyta przyjaciela Sławka i towarzysza — ministra Becka — pisze „Hajnt" — trwała całkiem długo, i marszałek Sławek odprowadził go sam aż do drzwi (b. rzadki wypadek!).

Obóz Piłsudskiego stoi obecnie, co nie ulega żadnym wątpliwościom, przed nowymi wielkimi przegrupowaniami...

Przeciwnicy Sławka rozpowszechniają obecnie w sferach sejmowych niepokojące pogłoski, że egzystencja obecnego Sejmu jest w niebezpieczeństwie, zostanie rozwiązany w roku 1939, na cały rok przed terminem.

Groźbą skrócenia życia obecnemu Sejmu, chcą przeciwnicy zastraszyć zwolenników Sławka.

Czy to jednak będzie miało jakiś wpływ — to bardzo wątpliwe; „Ozon" coraz bardziej traci wpływy w parlamencie, natomiast Sławek ze swoją grupą w Sejmie i Senacie staje się coraz silniejszy. Coprawda robi się z rozmaitych stron wysiłki do doprowadzenia do pokoju, do „konsolidacji", przede wszystkim — „szczytów" obozu majowego.

Projekty kompromisowe w tym kierunku sięgają aż do roku 1940, a na kandydata kompromisowego na najwyższy urząd w Zamku jest przez nich wysuwany minister płk. Beck, który jest zręcznym dyplomatą nie tylko na forum międzynarodowym, ale też w zapłątanej polityce wewnętrznej Polski.

Beck jest przyjacielem Sławka i cieszy się poważaniem rządu. On może lawirować miedzy wszystkimi stronami i dlatego jest wysuwany na kandydata kompromisowego w roku 1940"......

P. Sławek — jak wiadomo — sformował B. B., do którego należeli żydzi. To tłumaczy sympatie żydów dla niego. Ale co do p. Becka, to trudno wyjaśnić żydowskie do niego sympatie.

—ooo—

„Wici" i władze

Jeden z bystrych obserwatorów życia organizacyj „młodowiejskich" zwraca — może i słusznie — uwagę na przecenianie szkodliwej roli „Zw. Młodej Wsi" p. min. Poniatowskiego (czyli „Siewu), a zapominanie o jeszcze szkodliwszej akcji „Wici"... Podnosi, że „Siew", jako że bierze subwencje od czynników rządowych, „musi się nieco hamować". Natomiast „Wici" niezależne od rządu, a nawet od Stron. Ludowego, na które działacze „wiciowi" patrzą krzywym okiem, — mają „wolne ręce" i chociażby w swym organie uprawiają szkodliwą propagandę społeczną i religijną.

Ostatnio jednak — pisze nam nasz informator — zaszła pewna zmiana w stosunku władz do „Wici". Podobno z tego powodu, że p. Solarz, kierownik „uniwersytetu wiejskiego" w Gaci, i główny działacz „wiciowy", był przyjęty przez P. Prezydenta i cieszy się rzekomo względami p. min. Poniatowskiego. Dowodem tej zmiany w stosunkach „Wici" i władz jest to, iż — lekarzem prowadzonej przez p. Solarza „spółdzielni zdrowia" został ostatnio lekarz wojskowy, który „ad hoc otrzymał z wojska dwuletni urlop".

Macki hitleryzmu

„8 PRZYKAZAŃ" DLA NIEMCÓW ZAGRANICZNYCH.

Niemcy hitlerowskie rozbudowują organizację tzw. Niemców zagranicznych. Urządzają dla nich kongresy i kształcą „wodzów" dla nich w „szkole wodzów" w Altonie pod Hamburgiem. Na ostatnim kongresie Niemców zagranicznych p. Baldur von Schirach wypowiedział mowę, w której m. in. powiedział:

„O dzisiaj żaden młody narodowy socjalista nie może nawet myśleć o stanowisku czołowym, o ile nie przebył uprzednio przynajmniej 6 miesięcy za granicą, aby zapoznać się jak najdokładniej z metodami walki prowadzonej przez wszystkich Niemców zagranicznych".

Uczestnicy konkresu otrzymali następujące instrukcje:

1) Każdy Niemiec poza granicami Rzeszy musi być członkiem miejscowej organizacji narodowo-socjalistycznej.

2) **Musi bez dyskusji i szemrania wypełniać wszystkie rozkazy tej organizacji.**

3) Winien pozyskać dla partii przynajmniej dwóch nowych członków rocznie.

4) **Wolno mu kupować wyłącznie towary niemieckie, które winien propagować.** W żadnym wypadku nie może dawać pierwszeństwa towarom nie niemieckim, musi bojkotować towary żydowskie.

5) Dzieci swoje może posyłać wyłącznie do szkoły niemieckiej.

6) Wolmu mu zatrudniać tylko członków NSDAP.

7) Winien się starać wszelkimi siłami o pracę dla bezrobotnych narodowych socjalistów.

8) Winien pilnie obserwować środowisko obce, w którym żyje i o rzeczach godnych uwagi donosić bezzwłocznie swemu bezpośredniemu kierownikowi".

Bor.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Synod ewangelicki

Sprawa rozwodów wileńskich

Jak podaje „Jednota“ (nr 12), organ Zboru ewangelicko-reformowanego (wyznawców Kalwina), odbył się w Warszawie w tych dniach synod tego wyznania. Obrady synodalne zostały poprzedzone nabożeństwem i przemówieniem superintendenta Skierskiego, który stwierdził ze smutkiem topniejącą liczbę wiernych i całkowitą ich obojętność na sprawy wyznania.

„I w samym obozie ewangelickim — mówił superintendent Skierski — mało spotykamy dla siebie życzliwości, natomiast dużo uszczypliwości i lekceważącego traktowania w nazywaniu nas „znikomą garstką wyznawców Kalwina“, jakimś tam „tysiącem“ i czymś w tym rodzaju; wszystko to prawda, a jednak nie to jest dla nas straszne, nie to niepokój w sercu budzi, nie to przyszłości naszej poważnie zagraża! Inny jest wróg i inna choroba organizm nasz kościelny niszczy! A wrogiem tym i chorobą jest brak uduchowienia, jest zeświecczenie nasze, nasze wewnętrzne obumarcie, ta posucha duchowa, która tak przerażające wśród nas szerzy spustoszenia! Z żalem głębokim patrzymy na niwę Kościoła, która się pustynią piaszczystą stała, z większym jeszcze żalem wyznać jesteśmy zmuszeni, że nasze własne serca do tej zeschłej, piaszczystej, a przeto nieurodzajnej i niepłodnej roli tak bardzo są podobne. Jakże wiele jest w nas i naokół nas obojętności, oziębłości, ile nieprzyjaźni, a nawet nienawiści w stosunkach wzajemnych i w stosunku do Kościoła!“

Osławionych rozwodów wileńskich nie poruszono wprawdzie na synodzie, aby nie wywoływać dysonansów i ponownego zatargu ze Zborem wileńskim, jednak organ Zboru warszawskiego „Jednota“ (nr 12) w związku z tym robi następujące charakterystyczne uwagi:

„Tym razem o tej sprawie (tj. o rozwodach) nie było ani słowa, ale to nic dziwnego: po cóż bowiem dotykać sprawy, która w naszym życiu wyznaniowym była i jest ropiejącym wrzodem, bolączką, która nie tylko zatruwa i deprawuje i to w sposób zastraszający nasze wewnętrzno-kościelne życie i stosunki, ale wywołać musi

rumieniec wstydu u każdego uczciwego ewangelika-reformowanego wobec obcych.

Niestety, nic się na lepsze nie zmieniło; sumienie uśpione, a raczej do gruntu zasypane przewrotnością i hipokryzją, nie obudziło się jeszcze; zło istniejące i toczące jak robak wewnętrzne życie „Jednoty Wileńskiej“ jeszcze się panoszy i nawet ma się wrażenie, iż się wzmogło i coraz zuchwalej odrzuca nawet pozory dotychczas dość pieczołowicie zachowywane. Tego konstatować ani chciał, ani mógł ks. Superintendent, a stąd przemilczenie: jakże wymowne i jakże bolesne!“

W kraju dźwięcznych gitar

Barykady przeciwko lawie

Wśród dużej ilości szczątków lądu w postaci wysp oceanicznych, położonych pomiędzy Azją, Australią i Ameryką, do najbardziej wulkanicznych należą wyspy hawajskie. Swoje powstanie zawdzięczają erozjom wulkanicznym, które wyrzuciły je na powierzchnię morza z 4.000 metrów głębokości, a do 5.000 merów ponad poziom morza. Do dnia dzisiejszego wnętrze globu ziemskiego nie uspokoiło się i wyrzuca z siebie stale lawę i ogień przez wulkany, z których największy i stale czynny Mauna Loa liczy 4.170 m. wysokości, mniej czynny, a prawie wygasły Mauna Rea —4.210 m., inne jak: Kohala, Hualalai, Kitauea, spoczywają widocznie posłuszne „bogini ognia“, Pele, która według legendy krajowców obrała sobie w tej chwili główną siedzibę w Mauna Loa.

Ponieważ wyspy hawajskie odgrywają niezmiernie ważną rolę dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na Oceanie Wielkim,

rząd amerykański zbudował w pobliżu krateru Mauna Loa stację obserwacyjną

stale czynną, która poza normalną czynnością obserwacyjną, prowadzi szereg zasadniczych prac, zmierzających do ustalenia w jaki sposób można się będzie przeciwstawić temu tak groźnemu i niszczycielskiemu żywiołowi.

Słynny na cały świat wulkanolog, dr T. A. Jaggar, który od roku 1920 jest kierownikiem wspomnianej stacji, ustalił, że po ostatnim swoim wybuchu w r. 1935 wulkan Kilauea stał się nieczynnym, wobec czego niebezpieczeństwo, jakie groziło głównemu miastu na wyspie Hilo, z tej strony w tej chwili już nie grozi, jak to miało miejsce w r. 1881. kiedy to jeszcze Hilo liczyło zaledwie kilkaset mieszkańców. Obecnie Hilo jest głównym portem-bazą dla hydroplanów i floty wojennej U. S. A., liczy ponad 20.000 mieszkańców i stanowi ważny ośrodek życia handlowego i przemysłowego Hawajów. Stąd też usiłowania rządu U. S. A., aby zabezpieczyć ten ważny punkt przede wszystkim przed działalnością Mauna Loa, kórego wybuch w listopadzie 1935 r. byłby zniszczył zakłady wodociągowe Hilo, położone nad rzeką Wailuku; lawa, posuwająca się z szybkością 32 kilometrów dziennie, zatrzymała się wówczas prawie na kilka metrów przed tymi zakładami, naturalnie niszcząc po drodze wszystko doszczętnie. Lecz wówczas ustalono. co było przyczyną zatrzymania się niszczycielskiego pochodu lawy. Oto

zatrzmały ją stare, zastygłe zwały lawy

z poprzednich wybuchów. Dr Jaggar natychmiast zajął się tym wartościowym faktem.

Zastosowano wprawdzie między Bożem Narodzeniem a Nowym Rokiem 1935/36 nowy sposób skierowania płynącej lawy w innym kierunku, przez stworzenie lejów od bomb, rzucanych z samolotów, co do pewnego stopnia uratowało Hilo od losów Herculanum i Pompei, niemniej był to półśrodek, ponieważ swój ratunek Hilo zawdzięcza głównie wyżej wspomnianym naturalnym tamom z lawy, które zdołały się oprzeć niebywałej sile nadciągającej nowej lawy. Tak powstał

gigantyczny plan zbudowania nowych tam ze starej lawy,

które by skierowywały nowe fale lawy według z góry ułożonego planu oraz zatrzymywały przed ważnymi punktami. Tamy te będą wysokie od 4 do 6 merów i zosaną zbudowane u stóp wulkanu Mauna Loa nad brzegami rzeki Wailuku oraz na nizinach, okalających Hilo. Pracować nad tym będzie więc 600 ludzi przez dwa lata Koszt budowy pochłonie 600.000 dolarów.

Migawki

Gardło i głowa Kiepury

Kiepura — jak wiadomo — ma dobre gardło, ale kiepsko myśli... Ludzie nabijają go w butelkę, wyciągają na różne wywiady, każą mu mówić na wszystkie tematy, jakie tylko dzisiejszy świat zna, — i „chłopak ze Sosnowca“ najchętniej udziela informacyj. W rezultacie wychodzą z tego takie nonsensy, że — Boże, wspieraj...

Najprzykrzejsze w tym wszystkim jest to, że — Kiepura nawet nie podejrzywa, jak się wybornie bawią jego kosztem ludzie. Wierzy, że wszyscy uważają go za geniusza polityki, gdy jest całkiem inaczej. A tak łatwo może dojść do prawdy. Sam „I. K. C.“, jego „lejborgan“, przytacza słowa Kiepury:

— Na zakończenie muszę jeszcze podzielić się **z czytelnikami „IKC“ opowieścią o przygodzie, jaką miał mój brat w gminie Węglowice pod Częstochową, gdzie jeździł po metrykę naszego ojca. Wiozący go gospodarz w pewnej chwili zwrócił się do niego i powiedział: — „No nasza wieś to jest sławna na cały świat, w niej bowiem urodził się Kiepura“. „A kto jest ten Kiepura?“ zapytał się mój brat. „Ano on za morzem siedzi — odpowiedział gospodarz — i Angliczanom błazny stroi“.**

— Tak to żyję w ludowej legendzie“.

P. Kiepura — jak z tego widać — obija się o prawdę. Cóż z tego jednak, kiedy jej nie może dojrzeć.

Gdybyż głowę miał tak świetną, jak świetne ma gardło!

Notatki polityczne

PAN PREMIER.

Pan premier wydał do wojewodów okólnik nakazujący im, by płoty i stodoły — te istotnie najobrzydliwsze elementy polskiego „krajobrazu“ — były doprowadzone do „estetycznego“ wyglądu. Każdy z nas cieszyłby się bardzo, gdyby polska wieś przypominała swoim wyglądem wieś duńską, lub choćby czeską. Ale nie należy zapominać, że „naprzód trzeba żyć, a dopiero potem filozofować“, tzn. zajmować się estetyką. Dlatego ktoś się powiesił, bo nie mógł nadążyć za wymaganiami pana premiera. Dlatego pan premier był zmuszony swój okólnik chwilowo zawiesić, jak wczoraj donosiliśmy.

Tak oto stajemy wobec zagadnienia bardzo poważnego: — czy pan premier wyznaje się w sytuacji kraju i możliwościach ludności, czy — też nie?

Kronika kulturalna

WIELKI SUKCES ŚPIEWAKA POLSKIEGO WE WŁOSZECH.

Pod protektoratem księżnej Piemontu, małżonki następcy tronu włoskiego, odbył się w sali Filharminii mediolańskiej koncert barytona polskiego, Jerzego Gardy. Publiczność, składająca się przeważnie z przedstawicieli najwyższych sfer towarzyskich Mediolanu, oklaskiwała gorąco naszego artystę, zmuszając go do szeregu „naddatków“. Zaznaczyć warto, że na program koncertu składały się poza ariami z „żelaznego“ repertuaru operowego, również pieśni Szopskiego, Karłowicza i Niewiadomskiego, które Garda odśpiewał po polsku.

W sprawozdaniach z koncertu prasa mediolańska z „Il Popolo d'Italia“ i „Giornale dell'Arte“ na czele podnosi walory głosowe i świetną technikę wokalną śpiewaka, nazywając go „artystą o wyjątkowych możliwościach“.

Jerzy Garda wyjedzie wkrótce na parotygodniowy wypoczynek do Polski, po czym jeszcze w sezonie letnim uda się do Nicei i Monte Carlo, gdzie wystąpi gościnnie w operach „Pajace“, „Aida“ i „Tosca“.

OBRAZ PÓŁWYSPU HELSKIEGO Z XVI W.

W kościele w Swarzewie istnieje zabytek w postaci obrazu, namalowanego na desce, a przedstawiającego brzegi polskiego morza: Półwysep Helski, Kępę Swarzewską i Pucką w XVI wieku wraz z osadami, jakie w owym czasie istniały. Obraz ten swego czasu został poddany konserwacji i odnowieniu przez władze państwowe. Obecnie po ostatecznym odnowieniu obraz jest wystawiony w „Zachęcie“ warszawskiej, po czym wróci do Swarzewa i umieszczony zostanie w kościele.

Na obrazie doskonale widoczne są fortyfikacje obronne Władysławowa I, Kazimierzowa, Stary Hel i, co najciekawsze flotylla rybaków kaszubskich, zdobna we flagi i bandery, posiadająca godła polskie, jak również barwy narodowe. Poza tym na obrazie widoczniony jest doskonale wygląd ówczesnych łodzi i szkunerów rybackich.

BUDOWA PAWILONU POLSKIEGO NA WYSTAWĘ NOWOJORSKĄ.

W Nowym Jorku bawi obecnie dyr. Ropp, komisarz pawilonu polskiego na wszechświatowej wystawie nowojorskiej. Dozoruje on osobiście prac, prowadzonych przy budowie pawilonu polskiego. Budowę tę wykonuje przedsiębiorstwo amerykańskie pod kierunkiem inż. Cybulskiego i Galinowskiego.

Pawilon polski jest jedną z najbardziej zaawansowanych budowli spośród pawilonów państw obcych.

LETNIA PRZERWA W WARSZAWSKICH TEATRACH OPERETKOWYCH.

Teatr Wielka Rewia przy ul. Karowej w Warszawie jest już nieczynny, z powodu wakacji letnich, od kilku tygodni. Nowy sezon wypełni ta placówka repertuarem o podobnym charakterze, a więc przede wszystkim operetkami; a następnie komediami muzycznymi.

Drugi teatr operetkowy w Warszawie przy ul. Śniadeckich — wystawia jeszcze „Krysię Leśniczankę“ ale są to już ostatnie przedstawienia, po których nastąpi kilkutygodniowa przerwa letnia.

Na inaugurację nowego sezonu Teatr Wielka Rewia chce wystawić „Dziewczę z Holandii“, a Teatr. z ul. Śniadeckich jedną z najnowszych operetek wiedeńskich. W zespołach artystycznych obu teatrów nie zajdą większe zmiany.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

Wiadomości sportowe

Przed meczem lekkoatletycznym z Niemcami

W dniu wczorajszym wieczorem wyjechała reprezentacja lekkoatletyczna Polski do Królewca, gdzie spotka się w sobotę i niedzielę z **reprezentacją Niemiec w międzynar. meczu lekkoatletycznym** Będzie to drugie spotkanie w lekkiejatletyce Polaków z Niemcami. Pierwsze odbyło się w roku zeszłym w Warszawie i przyniosło zwycięstwo Niemcom 96:72. W meczu tym Polacy zwyciężyli Niemkonkurencjach: 400 m przez Gąssowskiego, 800 przez Kucharskiego, 5 i 10 km przez Noji, tyczkę przez Sznajdra i trójskok przez Lukhausa. Były to więc duże sukcesy. W tym roku o zajęciu tylu pierwszych miejsc Polacy nie mają co marzyć, gdyż mimo że ogólny poziom polskiej lekkiejatletyki się podniósł, Niemcy są dla nas niedościgli, a prócz tego na to spotkanie przysyłają drużynę silniejszą niż w zeszłym roku i wzmocnioną w tych właśnie punktach, w których ponieśli klęskę. Że Niemcy są w świetnej formie, na to wskazują wyniki z ich meczu z Francją, z którą wygrali prócz tyczki wszystkie konkurencje, tylko w dwóch oddali drugie miejsca (Joye na 400 m i Normand na 1500).

Przypuszczamy jednak, że ambicje narodowe naszych sportowców potrafią z nich wydobyć maksimum wysiłku, i zdobędą się oni na osiągnięcie swych rekordowych wyników, by polska lekkoatletyka wyszła z tego spotkania z jaknajlepszym honorem. Ulec musimy, lecz niech ta przegrana będzie jak po walce równy z równym.

Dalszy ciąg pięcioboju nowoczesnego Polska—Szwecja—Węgry

W środę, w drugim dniu trójmeczu w pięcioboju nowoczesnym Polska—Węgry—Szwecja, odbywającego się w Budapeszcie rozegrano konkurencje w szpadzie. Zwyciężył Szwed Gyllenatierna 27 pkt. Z Polaków Kochański zajął trzecie miejsce — 23 punktów.

W ogólnej klasyfikacji po dwóch dniach (jazda konna i rozgrywki w szpadzie) prowadzi Węgier Orban — 6 pkt. 2) Kochański — 7 pkt. Z innych Polaków: 13) Bażeg — 26 pkt. 14) Błaszak — 27 pkt. 15) Bursa — 28 pkt. 16) Mielniczuk — 28,3 pkt. 18) Aleksiński — 31 pkt.

DRUGI ETAP „TOUR DE FRANCE".

W środę rozegrany został drugi etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji (Tour de France) na trasie Caen — St. Brieuc, długości 237 klm.

Tym razem kolarze zwracali baczną uwagę na triumfatora pierwszego etapu Niemca Oberbecka, który już nie mógł powtórzyć swego sukcesu. Niemniej etap ten zakończył się znowu niespodzianką w postaci zwycięstwa Luksemburczyka Majerusa, w czasie 7:00:07, 2) Goasmat (Francja), 3) Weckerling (Niemcy), 4) Seicher (Francja), 5) Magne (Francja) wszyscy — 7:01:07.

W ogólnej klasyfikacji po dwóch etapach prowadzili: 1) Majerus w ogólnym czasie 13:39:10, 2) Weckerling 13:39:42, 3) Leducq (Francja) 13:40:02.

Klasyfikacja państw: prowadzi Francja w czasie ogólnym 41:01:23 przed Niemcami 41:01:49.

JĘDRZEJOWSKA I TŁOCZYŃSKI ROZSTAWIENI W HAMBURGU.

W środę odbyło się w Hamburgu losowanie międzynar. mistrzostw tenisowych Reszy. Rozstawiono wśród panów Tłoczyńskiego, Henkla, Destremau i Szigeti'ego, wśród pań Jędrzejowską, dunkę Sperling, Południowo-afrykankę Miller-Weine i Australijkę Wynne. Prócz tego Polacy biorą udział w grze podwójnej panów i mieszanej.

Radio

MAŁA ORKIESTRA P. RADIA WYSTĄPI W PARKACH WARSZAWY. W sezonie letnim powraca P. Radio do imprez publicznych w ogródkach kawiarnianych i parkach. W lipcu odbędą się trzy tego rodzaju koncerty Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. Dn. 20 lipca o godz. 19.00 odbędzie się koncert w Polskiej YMCA z udziałem solistów J. Kay-Kuczyńskiej i W. Jabłońskiego, zespołu „Dziarskich chłopców" i innych. Konferansjerkę prowadzi H. Ładosz. Koncert następny dn. 21 VII. o godz. 19.00 w ogródku na Mazowieckiej przyniesie występy śpiewaków: B. Kostrzewskiej, St. Witasa, Sióstr Burskich itd. Konferansjerem będzie również H. Ładosz. Koncert trzeci dn. 23. VII. zgromadzi tłumy publiczności w Parku Paderewskiego o godz. 16.00. Udział w koncercie przyrzekli znani soliści, jak Korff-Kawecka, Myszkowski, Buff — sztukmistrz na wielu skomplikowanych instrumentach itd.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 9 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: g. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Muzyka (płyty); 6.45 Gimnastyka; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Koncert poranny (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; — 12.03 **Audycja południowa;** 13.00 Przerwa; 15.15 Teatr Wyobr. dla dzie: **„Pejsidoros — zawodnik olimpijski";** 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Utwory muzyczne 16.45 „Na przednówku" — felieton (z Krakowa); 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie program na jutro; 18.00 Nasz program; 18.10 Aud. konkursowa; 18.45 Kwadrans poetycki; 19.00 Utwory Paderewskiego; 19.20 Pogadanka aktual. 19.35 Muzyka; 20.00 Aud. dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert orkiestry; 21.50 Transm. fragmentów międzypańtsw. meczu lekkoatletycznego Polska—Niemcy 22.00 Godzina niespodzianek; — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Programy lokalne.

Kraków, g. 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 Płyty; 15.10 Lokalne wiad. gospodarcze; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Koncert orkiestry; 17.50 Odczytanie programu na jutro 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 Chwilka społeczna; 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów, godz. 8.00 Płyty; 14.00 Płyty; 14.15 Muzyka obiadowa; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na dzień następny; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji 17.10 „Sport i rytm"; — 17.45 oPgadanka sportowa; 17.55 „Hallo! Sport"; 18.30 Muzyka z płyt; 21.00 Rozmowa ze słuchaczami.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna (płyty); — 6.45 Muzyka z płyt; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Popołudniowy koncert rozrywkowy z płyt; 15.15 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.00 Koncert życzeń; — 17.50 Wiadomości sportowe; 17.55 Program na jutro; 21.00 Pogadanka aktualna.

Programy zagraniczne: godz. 19.40 **Monachium** „Ariadna na Naxos" — opera; 20.00 Wiedeń „Książę z Thule" — operetka; 20.30 Strasburg Koncert symfoniczny; 20.40 Sztokholm „Wieczór letni w Grinzingu" — program rozrywkowy; 21.00 Mediolan „Mefistofeles", opera; 21.10 Praga Koncert Czeskiej Ork. Filh.; 21.15 Londyn Reg. „Cosi fan tutte" — opera.

Z emerytalnego odcinka

Czyżby znowu skończyło się na zapowiedziach?

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy poniższe uwagi:

Tak szumnie obiecane przez Rząd wynagrodzenie emerytom państw. choć w części wyrządzonej krzywdy, przez przywrócenie lat służby spędzonej w państwie zaborczym, okazało się bajeczką dla bardzo naiwnych dzieci.

Zamiast podwyższenia od I. VII. 1938 otrzymałem odpowiedź na rekurs wniesiony przeciw obcięciu lat służby, wykazującą, że to obcięcie było zgodne z ustawami, gdyż ¾ okresu służby w b. państwie zaborczym w ilości 30 lat 2 miesięcy stanowi 22 lata, 7 miesięcy, 15 dni. Gdzież jest zatem obiecana zmiana tego obliczenia i przywrócenie wszystkim latom służby w państwie zaborczym prawa do pełnej emerytury?

Gdzież jest skutek walk toczonych o to w Sejmie i poza Sejmem, w Senacie i poza Senatem, przez zrzeszenia emerytów polskich? Gdzie szumne peany głoszące zwycięstwo?

Jeden z emerytów państwowych.

Czyżby więc znowu miało się skończyć na zapowiedziach? Nic z tego już nie rozumimy!

Czas skończyć z demobilizacją kolei

Często nas dochodzą skargi, zwłaszcza w okresie wzmożonego ruchu turystycznego, względnie letniskowego, na przepełnienie pociągów. Skargi te są powiedzmy to od razu, zupełnie uzasadnione. Ileż to razy pasażer III i II klasy całą przestrzeń między Krakowem a Zakopanem przebywa „nastojąco". Stać zaś musi — na korytarzu — gdyż wagony są nabite, jak beczki śledziami. A tymczasem pasażer przecież płaci — i to płaci słono — za przejazd; przepisy o ruchu kolejowym mówią najwyraźniej ilu pasażerów może znajdować się w jednym wagonie.

Może, ale nie musi. Bo cóż pomoże nawet najlepszy przepis, kiedy go wykonać nie można. Nie jest żadną tajemnicą, że

tabor P. K. P. zamiast wzrastać, maleje.

Przed pięciu laty mieliśmy ponad 12.000 wagonów osobowych (dokładnie 12.166), dzisiaj zaledwie 10.489 wagonów. Prawie 2.000 wagonów zostało wycofanych z użycia. Nie lepiej przedstawia się sprawa z lokomotywami.

Nawet o wiele gorzej. Parowozów pięć lat temu mieliśmy 5.407, dzisiaj mamy ich 5.273. Mamy mniej lokomotyw, chociaż w międzyczasie wzrosła ilość eksploatowanych linij o blisko 1 tysiąc km. Jeśli się zważy jeszcze ponadto, że odnawianie taboru postępuje u nas w trybie mocno zwolnionym (zamiast 300 lokomotyw rocznie, kupujemy dosłownie kilkanaście), dostanie właściwy obraz stanu naszego kolejnictwa. Coraz gorszy tabor, a coraz większe nasilenie ruchu.

I tu dochodzimy właśnie do sedna zagadnienia. Cóż mogą poradzić okręgowe dyrekcje kolejowe, zwłaszcza w okresach wzmożonego ruchu letniskowego, kiedy taboru mają za mało i do tego, tabor ten jest przestarzały?

Wina za obecny stan naszego kolejnictwa, spada wyłącznie na najwyższe czynniki P. K. P. One to prowadzą od lat całych

fałszywą i błędną politykę taborową.

Zawsze znajdywały się kredyty i fundusze na „elektryfikację" węzła warszawskiego, na osławione „Pyramy", na kolejki linowe, ale nigdy nie było kredytów na zakup nowych parowozów, czy wagonów. Wynika to po części z zasadniczej postawy tych czynników w stosunku do zadań, jakie spoczywają na kolejnictwie polskim. Wszakże „Pyram", to nic innego, jak „kwiatek do kożucha". — Już teraz także wszyscy wiedzą, że elektryfikacja węzła była inwestycją co najmniej przedwczesną, o ile w ogóle nie zbędną — a poza tym kłóciła się z naszymi przyrodzonymi warunkami gospodarczymi. Po co — w imię jakich celów — odebrano przemysłowi węglowemu takiego klienta jak kolej, pozostanie tajemnicą. Po co także wydano na elektryfikację węzła warszawskiego prawie miliard złotych w czasach, kiedy miliard ten mógł być obrócony na poczynienie o wiele ważniejszych inwestycyj, także pozostanie pewnego rodzaju tajemnicą.

Wydaje nam się, że polityka największego przedsiębiorstwa państwowego, jakim jest P. K. P., nie powinna być uzależnioną od kilku sugestyj kilku jednostek, które kolei pojmują całkiem jednostronnie. Nie można rozbudowywać lux-torped, kolejek linowych, wmontowywać „Pyram" kosztem elementarnych inwestycyj. Nie wolno zapominać o tym, że na wypadek wojny koleje będą musiały przejąć na siebie cały ciężar transportów wojskowych. Wywiązać się z tego obowiązku będą mogły zadowalająco, tylko koleje do tego odpowiednio przygotowane, a nie już w czasie pokoju „zdemobilizowane". Al.

Nieznaczny niedobór budżetowy w czerwcu

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc czerwiec rb., tj. trzeci miesiąc okresu budżetowego 1938/39, wykazują dochody w kwocie 200.714 tys. zł. i wydatki w kwocie 201.404 tys. zł.; niedobór wynosi zatem 690 tys. zł.

Również w czerwcu 1937 r. wydatki przewyższyły dochody o kwotę 584 tys. zł.

W porównaniu z wynikami z maja rb. dochody w czerwcu rb. były większe o 700 tys. zł., natomiast wydatki były większe o 2.193 tys. zł.

W porównaniu z czerwcem r. ub. dochody budżetowe w czerwcu rb. były wyższe o 14.526 tys. zł., wydatki zaś — o 14.632 tys. zł. Wzrost wydatków, zgodnie z podwyższonym budżetem na okres 1938/39, przypada przede wszystkim na wydatki związane z działem Ministerstwa Komunikacji (konserwacja dróg), Ministerstwa Rolnictwa i R. P., Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Ministerstwa Opieki Społecznej (kolonie letnie).

Wzrost wpływów do Skarbu Państwa przypada na podatki bezpośrednie, pośrednie, cło, opłaty stemplowe i monopole.

——x——

Nakaz płatniczy na... 1 grosz

Do władz administracyjnych napływają skargi na niefortunne wyczyny biurokratyczne. Tak pow. borszczowskiego otrzymał niedawno z Ubezpow. borszczowskiego otrzymał niedawno z Ubezpieczalni Społecznej nakaz płatniczy na... 1 grosz.

Rzecz charakterystyczna, że koperta zawierająca nakaz ofrankowana była 25 groszowym znaczkiem.

Wycieczka autobusowa do Rożnowa

Polski Związek Turystyczny urządza w niedzielę dnia 10 lipca b. m. wycieczkę do Rożnowa. **Wyjazd z Krakowa** (dworzec autobusowy) o godzinie 7, powrót na godz. 22. Koszt przejazdu od osoby 11.— zł. W razie niepogody, lub niezgłoszenia się odpowiedniej ilości osób (22) — wycieczka nie odbędzie się. Bilety sprzedaje, oraz udziela informacyj kasa dworca autobusowego w Krakowie (telef. 137-17).

——x——

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 8 LIPCA. Św. Elżbieta Królowa, Wdowa. Św. Elżbieta nr. 1271. królowa Portugalii, pobożna, dobroczynna, godziła powaśnionych. Zmarła w r. 1336

Wschód słońca o godz. 3:24, zachód o godz. 19:57. Długość dnia 16 godzin 33 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

WĘGIERSKI WICEMINISTER W KRAKOWIE. We środę wieczór przyjechała do Krakowa delegacja węgierskiego lotnictwa cywilnego z wiceministrem Istvanem de Barcy na czele. Delegacji towarzyszył wiceminister inż. Bobkowski. We czwartek rano delegacja węgierska złożyła wieniec w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Po południu delegacja zwiedziła saliny wielickie. W piątek delegacja węgierska odjedzie do Zakopanego.

POWROT WOJEWODY TYMIŃSKIEGO. Wojewoda krakowski dr Tymiński powrócił we czwartek z inspekcji powiatów: krakowskiego, bocheńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego i gorlickiego.

KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZĄ DEKORACJĘ KWIATOWĄ. Konkurs na najpiękniejszą dekorację kwiatową domów i balkonów przedłużony został do 20 b. m. Nagrody zostaną rozdane w jesieni. Zgłoszenia przyjmuje Polski Związek Turystyczny, Lubicz 4.

NOWY ZARZĄD TOW. ŚPIEWACKIEGO „ECHO" Na walnym zgromadzeniu Krak. Tow. Śpiewackiego „Echo" wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes dyr. inż. Tadeusz Polaczek-Kornecki, wiceprezes mjr. Henryk Tomowicz, dyr. artystyczny Bolesław Wallek-Walewski, zast. dyr. artyst. Stefan Smiczka, sekretarz Władysław Skocz, Roman Antoniewicz, Kazimierz Borowiejski, Marian Czaicki, Karol Lisicki, Jan Nowakowski i Michał Sapecki.

WYCIECZKA DO FINLANDII. W dniu 9 bm. wyjeżdża wycieczka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z Krakowa do Finlandii przez Estonię.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO Z POWODU NĘDZY. W Białym Prądniku powiesił się z powodu nędzy bezrobotny szewc Józef Jarosz.

EKSPORTACJA ZWŁOK Ś. P. MUCHÓWNY. We czwartek przed południem odbyła się eksportacja zwłok śp. Stanisławy Muchówny z Krakowa do Słomnik. W sprawie tragicznego zgonu śp. Muchówny w dalszym ciągu prowadzone są dochodzenia. Kelner Zdzisław Witkowski wypiera się wszelkiej winy. jednakże zeznania świadków są dla niego niekorzystne. Śwadkowie zeznają, że Witkowski gonił śp. Muchównę z nożem w ręce.

TERMIN PŁATNOŚCI OPŁATY WODOCIĄGOWEJ. Zarząd Miejski w Krakowie przypomina, że z dniem 14 lipca upływa termin płatności II raty stałej opłaty wodociągowej na rok 1938.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek 8. VII. „Wiosenne porządki".
Sobota 9. VII. „Profesja pani Warren".
Niedziela 10. VII. „Gałązka rozmarynu".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Miasto w płomieniach" i „Zaczęło się w pociągu".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 6—8 lipca 1938 r. włącznie „X—27".
L. O. P. P.: „Dama na dwa tygodnie" i „Więzy miłości".
PROMIEŃ: „Żółty pirat" i „Romantyczny milioner".
STELLA: Książątko (Lubieńska).
ŚWIT: „Głos Krwi" — R. Scott, Maria Sleeper.
UCIECHA: „Człowiek, który żył dwa razy" i „Diabły wybrzeża".
KINO WANDA: Przygody detektywa Nicka (od wtorku do czwartku) rol. gł.: William Powell Myrna Loy.

——oOo——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek po cenach zniżonych świetna komedia L. E. Huxley'a **„Wiosenne porządki"**, w reżyserii W. Radulskiego z A. Matusiakówną, Z. Modzelewskim, W. Niedziałkowską, W. Macherskim, K. Fabisiakiem, K. Opalińskim, R. Wrońskim, W. Kolwasem i A. Possartem.

Jutro w sobotę po cenach najniższych **„Profesja pani Warren"** w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie.

M. ZIMIŃSKA i M. FOGG znakomici artyści teatrów rewiowych warszawskich wystąpią z jedynym wieczorem humoru, satyry i piosenki **w poniedziałek 11 bm. w Starym Teatrze.**

——oOo——

Złoty jubileusz albertyński

W Krakowie odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego **„Związku Przyjaciół Dzieła Brata Alberta"**, na którym ustalono ostatecznie **program obchodu 50-lecia habitu albertyńskiego.**

W 50 rocznicę dnia, w którym Adam Chmielowski otrzymał z rąk księcia Biskupa krakowskiego Albina Dunajewskiego szary habit „braci posługujących ubogim", tzn. **25 sierpnia** b. r., uda się pielgrzymka do mogiły Brata Alberta, znajdującej się — jak wiadomo — na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Dnia 8 **października** b. r. nastąpi **otwarcie „Domu Brata Alberta"**, w którym zmarł Adam Chmielowski (**† 25. XII. 1916 r.**), gdzie będą umieszczone pamiątki, związane z jego życiem. Na fasadzie tego domu przy ul. Krakowskiej zostanie wmurowana **tablica pamiątkowa** dłuta artysty-rzeźbiarza **Karola Hukana.**

W dniu 9 **października** r. b. odbędzie się w południe wielka **akademia** ku czci Brata Alberta. — W tym samym dniu (w Krakowie i innych miastach, gdzie są placówki albertyńskie) odbędą się zbiórki na cele, związane z ideą Brata Alberta, obdarowywanie ubogich itp. imprezy o charakterze charytatywnym.

Protektorat nad obchodem **„złotego jubileuszu albertyńskiego"** przyjął Książę Metropolita dr **Adam Stefan Sapieha.** W sprawach jubileuszu należy się zwracać do redakcji „Głosu Brata Alberta", Kraków, ul. Tadeusza Kościuszki 86. (KAP).

Dzieci powiatu krakowskiego na koloniach

Komitet Pomocy Dzieciom Powiatu Krakowskiego zorganizował na terenie powiatu **40 półkolonii i 2 kolonie**, na których umieszczono **2.635 dzieci.**

Na posiedzeniu komitetu, odbytym w dniu 4 b. m. pod przewodnictwem starosty powiatowego dra Wnęka, rozdzielono subwencje powiatowego komitetu w łącznej kwocie 15.000 zł i 3.000 kg kawy, oraz poruczono prowadzenie półkolonii organizacjom społecznym i gminnym komisjom opieki społecznej.

Półkolonie uruchomione zostaną dnia 11 b. m.

Składki na Krak. Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w ciągu czerwca następujące ofiary: Kom. Kasa Oszczędności m. Krakowa 500 zł, M. Woźniak 3 zł, J. Cieślukowa 2 zł, Ks. J. Łaski z Witowa 5 zł, M. Rosnerówna 1 zł, J. Niegoszowa 3 zł, M. Jazielska 5 zł, M. Migro 2 zł, O. Bandrowska 2 zł, Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł, OO. Jezuici w Staniątkach 10 zł, Mgr Cz. Michalik 5 zł, Z. Kamińska 3 zł, Prof. U. J. I. Chrzanowski 100 zł, Dr I. Münnich 5 zł, Komitet Obywatelski Pom. Zimowej w Krakowie 550 zł, Z. Ciechanowska 25 zł, Mr M. Cwiertniewicz 10 zł, A. Łojasiewicz 8 zł, Ks. Z. Michalski z Nartu Nowego 5 zł, J. Cieślukowa 2 zł.

O dalsze ofiary uprasza się ze względu na to, że Arcybiskupi Komitet Ratunkowy wydaje nadal codziennie, aż do nowego okresu zimowego, przeszło 100 obiadów bezpłatnie dla osób, względnie rodzin, żyjących w skrajnej nędzy, tak spośród inteligencji, jako też spośród osób fizycznie pracujących.

Ofiary składać można w administracjach miejscowych dzienników katolickich, w Związku „Caritas" Archidiecezji krakowskiej, Mały Rynek 7, wreszcie na konto PKO. 405.825.

Wycieczka do Niepołomic na festyn

Liga Popierania Turystyki organizuje w niedzielę dnia 10 lipca wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Niepołomic na „Wielki Festyn taneczny", który odbędzie się na polanie niepołomickiej, za 1.10 zł tam i z powrotem. — **Odjazd z Krakowa** dnia 10 b. m. około godz. 12.40, odjazd z **Niepołomic** około godz. 21. Dochód z festynu przeznaczony jest na cele kasy bezprocentowej.

Zapisy przyjmują: Sekretariat Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, ul. Wielopole 11, III p., tel. nr 147-10, Bar Mieszczański, ul. Sławkowska 14, tel. nr 169-04, Restauracja kolejowa 2 klasy, dworzec gł., tel. nr 127-08.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. DZIEN. „GŁOS NARODU".

Dla repartianta ze Śląska — p. Paleczny Zygmunt 2 zł.

Wychowanie fizyczne w KSMŻ diecezji włocławskiej

Na boisku sportowym Domu Młodzieży katolickiej we Włocławku odbyła się uroczystość zakończenia 3-tygodn. kursu propagandowo, wychowawczo fizycznego. poprzedzona wysłuchaniem Mszy św. w kaplicy domowej. Uczestniczki kursu pochodziły z powiatów: kaliskiego. kolskiego, konińskiego. lipnowskiego, nieszawskiego, sieradzkiego, tureckiego i włocławskiego. Program obejmował: gimnastykę. gry ruchowe, gry sportowe, lekką atletykę, musztrę, tańce regionalne, zajęcia świetlicowe i ratownicze w nagłych wypadkach. Większość uczestniczek odbyła próbę o Państwową Odznakę Sportową. Zakończenie kursu odbyło się w podniosłym nastroju, do czego przyczyniła się przemowa dyr. DIAK ks. Bekiera. Druhna J. Ciberska, komendantka kursu, żegnając uczestniczki kursu, podniosła pilność i zamiłowanie do wykonywania ćwiczeń cielesnych, co mogła stwierdzić przy każdej sposobności.

W zastępstwie nieobecnego ks. prezesa KSMŻ ks. kan. Stefana Pietruszki ks. J. Bekier rozdał uczesnikom zaświadczenia ukończenia kursu.

Aktualności krakowskie

Krakowskie „pałace sprawiedliwości". — Sprawa „Caro" pod korcem.

Na wiecu właścicieli nieruchomości w Krakowie, kiedy była mowa o nakazach remontu, wydawanych przez władze w ostatnim czasie, podniesiono, że nakazami i karami nęką się prywatnych właścicieli domów, a tymczasem gmachy publiczne znajdują się niekiedy w stanie wprost okropnym.

Miano na myśli głównie krakowskie sądy.

Obywatel, który przekracza progi budynku sądowego, powinien odczuwać, że wchodzi do **„pałacu sprawiedliwości"**. Powinien mieć tę świadomość, że gmach, w którym się znajduje, jest siedzibą władzy, powołanej do wymierzania sprawiedliwości. Sam wygląd murów powinien w nim budzić szacunek i niejako zmuszać go do zdjęcia kapelusza.

A tymczasem! O ironio!... W Krakowie były **„pałac pończoch"** jest w lepszym stanie niż „pałace sprawiedliwości"...

Co tu dużo mówić! Budynki sądowe w Krakowie zamiast szacunku budzą... obrzydzenie. I na **to nie ma rady. Na nic nie przydadzą się liczne** napisy w budynkach sądowych, że **„przebywanie w budynku sądowym dozwolone tylko bez nakrycia głowy"**. Prawie nikt tego nie przestrzega.

Wygląd zewnętrzny krakowskich sądów jest wprost odrażający. Ludzie, którzy po raz pierwszy idą do sądu krakowskiego, pytają się ze zdziwieniem:

— **I to ma być sąd?!**

Proszę spojrzeć na Sąd Grodzki karny na Podgórzu, proszę wejść i przypatrzeć się korytarzom Sądu Okręgowego karnego przy ul. Kanoniczej! W takich to ruderach muszą urzędować i wydawać wyroki „w imieniu Rzeczypospolitej" polscy sędziowie. Nie sądzę, by to im czoli dobrze.

Tak! szanowne komisje **„porządkowo-sanitarne"!**

Gdyby prywatny człowiek utrzymywał swój dom w takim stanie, to by go ukarano, nie grzywną, ale aresztem!

A przecież gmachy państwowe powinny świecić przykładem...

Komisje porządkowo-sanitarne przystępując do swych czynności, pierwsze swe kroki powinny skierować do... budynków sądowych.

* * *

Od środy odbywają się codziennie na Ratuszu posiedzenia komisji prawniczej. Przedmiotem obrad jest sprawa **nadużyć w spółce „Caro".** Komisja uchwaliła **oddanie sprawy do prokuratury, co jednak dotychczas nie nastąpiło.**

Nie wiadomo, czym wytłumaczyć to zwlekanie, bo nagromadzony materiał jest zupełnie wystarczający dla wszczęcia dochodzeń prokuratorskich.

Jak zadecyduje prokurator, czy wygotuje akt oskarżenia, czy też nie, dziś tego przesądzać nie można. W każdym razie pożądane jest całkowite wyświetlenie sprawy wobec opinii publicznej, trzymanie zaś jej „pod korcem" **wytwarza niepotrzebnie „legendę", wyolbrzymiającą nadużycia do niebywałych rozmiarów, a szkodzącą opinii Krakowa.**

Podobno sprawa „Caro" trzymana jest w tajemnicy ze względu na kilka znanych w Krakowie osobistości, wmieszanych w tę sprawę. Czyż więc opinia kilku ludzi ma być ratowana kosztem opinii całego miasta?

TADEUSZ MILDNER.

Sygnatura: VIII. Km. 1783/7. 2650/35, 2272/37, 386/37, 390/38, 547/38, 435/37, 493/38, 621/38, 2040/36, 278/37, 546/38, 250/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie VIII. rewiru Ryszard Konopka mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza nr 20 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 15 lipca 1938 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Dąbrowskiego nr 11 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Weinbergera, składających się z maszyny do prasowania kołnierzy, maszyny do pisania, maszyny do szycia, szlifierki ręcznej, wirówki do kręcenia bielizny, kompletnego urządzenia pralni, futra męskiego itd.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Ryszard Konopka.

Dnia 25 czerwca 1938 r.

Numer akt: I. Km. 866/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru I-go, mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska nr 27 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 lipca 1938 r. o godz. 8-mej w Chrzanowie ul. Rynek odbędzie się 1-sza licytacja ruchmości, należących do Berka Laufera kupca w Chrzanowie składających się ze skór wierzchniej, podeszwowej i rymarskiej, materiałów szewskich oraz urządzenia sklepowego, — a to celem zaspokojenia roszczenia wierz. Izaka Laubera kupca w Chrzanowie ul. Garncarska 14 oszacowanych na łączną sumę zł 2534 gr 10.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Rewiru I.
Fr. Maderski.

Dnia 4 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza nr 5 Sygn. IX Km. 1785/38 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 15 lipca 1938, od godziny 12-tej w południe w Krakowie przy ul. Długiej 72 w magazynach firmy Hartwig, na zasadzie art. 515 i 510 kodeksu handlowego sprzedanie zostanie: urządzenie domowe.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.

WZMIANKA O PRZETARGU

Zarząd miejski w stoł. król. mieście Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane remontowe i konserwatywne w budynkach Rzeźni i Targowisk miejskich przy ul. Rzeźniczej L. 28, z terminem otwarcia ofert na dzień 11 lipca 1938 r.

Szczegóły przetargu zamieszczono na tablicy w Wydziale Budowl. Odd. Bud. miej. II. p. oficyny, gdzie również można otrzymać odnośne formularze ofertowe za opłatą, zapoznać się z warunkami ogólnymi i szczegółowymi przetargu.

Prezydent miasta: w. z.
Dr Klimecki Stanisław wlr.

Święcenia kapłańskie otrzymał w 59 roku życia

Nowy Jork, 7. VII. (PAT). Niejaki Alfredo Moretti, naturalizowany Włoch, zamieszkały od wielu lat w Stanach Zjednoczonych, wyświęcony został na księdza w 59-ym roku życia. Moretti urodzony w Bolonii, od dzieciństwa czuł powołanie do stanu duchownego, ale napotykał na szereg przeszkód. Rodzina jego straciła majątek, a po śmierci rodziców musiał zaopiekować się młodszym rodzeństwem. Jął się fizycznej pracy naprzód we Włoszech, a potem wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. **Tu kolejno pracował w fabryce metalurgicznej, był podróżującym agentem, wreszcie zabezpieczywszy byt rodzeństwu i oszczędziwszy potrzebne fundusze, skończył szkołę średnią już jako dorosły człowiek, po czym wstąpił do seminarium i kilka dni temu odprawił pierwszą Mszę św. W tych dniach ks. Moretti wyjeżdża do Włoch.**

Przemyśl

RADA MIEJSKA ZAMKNĘŁA onegdaj swym posiedzeniem sezon przedferiowy. Na posiedzeniu omówiono sprawy przeróbki portali sklepowych. Pod koniec posiedzenia, które ze względu na okres letni było dość krótkie, załatwiono: a) inwestycje elektrowni, b) pomiary miasta, c) zasilenie funduszów kasowych, d) pożyczkę na remont szkoły, oraz uchwalono zmianę przepisów wodociągowych.

ZNOWU KIOSK ŻYDOWSKI powstał w miejsce spalonego nad Sanem w ostatnich zajściach. Czyż nie lepiej byłoby nie drażnić znowu publiczności, która bawiąc na plaży zmuszoną jest kupować u żyda? Może znajdzie się jakiś katolik—konkurent.

JESZCZE JEDNA KATOLICKA PLACÓWKA powstała przy ul. Grodzkiej l. 1. Właścicielką tego nowego spożywczego sklepu jest p. Józefa Harań, abs. szkoły handl.

OSOBISTE. Kierownik sądu Grodzkiego w Pruchniku p. Mgr Kustra Leonard został przeniesiony na takież stanowisko do Brodów.

SĄD STAROŚCIŃSKI SKAZAŁ NA 14 DNI ARESZTU Katarzynę Płachtową za brud na podwórzu realności.

PREZESEM OKRĘGU LIGI M. I KOL. na ostatnim plenarnym posiedzeniu został wybrany dyr. inż. T. Broniewski. I. wiceprezesem gen. Wieczorkiewicz, II. adwokat dr Palch.

PREZES ZARZ. OKRĘGU PCK. W PRZEMYŚLU dr płk. Fr. Bałaszeskul został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Lwowa. Płk. Bałaszeskul jako prezes Okręgu PCK. zasłużył się dobrze idei Czerwonego Krzyża, rozszerzając i ugruntowując agendy Okręgu. Agendy Prezesa Zarz. Okręgu PCK. prowadzi płk. dr Pióro. **A. K.**

HENRY BORDEAUX 73
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

— Ależ nie, nie, nic mi nie jest, — tłumaczył się kończąc tragicznym w jego ustach wyznaniem:

— Stary już jestem.

Gdy przybyli do willi „Sylwia" Sabina miała czas ochłonąć z pierwszego wrażenia i przygotować się na przywitanie z mężem. On zaś wysiadając z auta zwrócił się do swej młodocianej towarzyszki i rzekł bardzo poważnie, acz miękko:

— Zawiodłaś mnie, moje dziecko, kochałem cię jak córkę. Sabina również nie jest bez winy, powinna była pilnować cię lepiej.

Tryumf dobrej woli.

Benito Sollar trzymał w ręku świeżo otrzymaną depeszę i nie śmiał jej otworzyć, bo przeczuwał instynktownie, że zawiera jakąś złą wiadomość. Nie zdawał sobie tylko sprawy, którego ze szwagrów mogła ona dotyczyć: Antonia Ferrari, służącego w królewskiej marynarce, czy też Piera Arenzano, który był w Egipcie przy transportach wojsk. Obie osierocone żony, Aleksandra i Barbaryna przebywały teraz często w pałacu Sollar, bo oficjalne stanowisko szwagra ułatwiało im skomunikowanie się z mężami. Benito wolno i niechętnie rozerwał wreszcie depeszę, doręczoną mu przed chwilą z genueńskiego magistratu wraz z ogólnikową kondolencją burmistrza. Gdy wreszcie wzrok jego padł na rozłożoną przed sobą kartkę papieru czytał co następuje:

„Do Pana Burmistrza miasta Genui,

Proszę uprzejmie o powiadomienie p. Benita Sollar, że narzeczony panny Ravelli, porucznik-lotnik Lucio di Campione zmuszony był do lądowania na nieprzyjacielskim terenie, gdzie też zginął bohaterską śmiercią. Ciało jego udało nam się odebrać wrogom i ozdobione krzyżem walecznych pochować z należnymi honorami wojskowymi.

Generał Graziani".

Jutro zatem wszystkie włoskie dzienniki rozgłoszą tę wieść żałobną. Prawdopodobnie według panującego w armii zwyczaju, Lucio sam oznaczył osobę mającą być w pierwszym rzędzie powiadomioną o jego śmierci.

Upływało już sześć miesięcy od wybuchu wojny abisyńskiej. Sześć miesięcy, podczas których Anglia napróżno groziła sankcjami i gromadziła na wodach morza Śródziemnego potężną flotę w celu poskromienia włoskiej rywalki. Niebaczna na groźby Italia w jednym wielkim porywie zerwała się do boju na głos dyktatora. I oto osiągnęła swój cel. Po zwycięskiej bitwie stoczonej u brzegów jeziora Ascianghi wojska marszałka Badoglio zdążały w tryumfalnym marszu ku stolicy abisyńskiej.

W ciągu tych sześciu miesięcy Lucio di Campiono przebywał wciąż na froncie i tylko rzadko pisywał do swej narzeczonej. Nic zresztą nie było w tym dziwnego. Obozowe życie nie sprzyja korespondencji. Martyna pokazywała otoczeniu jego listy, bo tchnęły wszystkie olbrzymią radością walki za ojczyznę, oraz dumą ze zbliżającego się zwycięstwa. Poza tym zawierały krótkie i rzeczowe wzmianki o twardym żołnierskim życiu, groźnym klimacie i o cudach włoskiej techniki wojennej. Na wylew czułości brakowało w nich zazwyczaj miejsca. Za to wszystkie jednako kończyły się wyrazami hołdu dla pani Sollar. Dopiero ta żałobna wieść była przeznaczona wyłącznie dla Martyny.

Benito zamyślił się głęboko nie wiedząc, w jakiej formie zawiadomić dziewczynę o tym nieszczęściu. Martyna była niezwykle skrytą. Z serdecznych swych uczuć nie zdradzała się przed nikim przewyższając w tej sztuce najbardziej po spartańsku nastawione kobiety. Najłatwiejszą rzeczą było by obarczyć tą bolesną misją Sabinę. Jednakże jeszcze inna myśl opętała jego mózg, myśl piekielna, przed którą wzdrygała się jego prawa natura, a pomimo tego nie był pewien, czy jej jeszcze nie ulegnie.

W. Grasse nie wątpił ani przez chwilę, że Sabina padła ofiarą oszczerczej pomyłki i za dobrą monetę wziął odegraną przez Lucia i Martynę scenę w Roquefort. (Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.